

WZNIESIENIE, MYŚLI KU BOGU

DLA ODDANIA MU CZCI W DUCHU I
PRAWDZIE,

CZYLI

MODEY, ROZMYSLANIA I NAUKI, DLA DZIATEK
KATOLICKICH.



Wzrostynka

W WARSZAWIE.

W DRUKARNI KOM. R. W. R. i O. P.

1830.

*Za pozwoleniem Cenzury du-
chownéy.*



122998

NABOŻEŃSTWO RANNE

przebudziwszy się.

OBUDZONY do Ciebie wnoszę pierwszą myśl o BOŻE! Uchroń mnie od przestępstwa praw Twoich. Dozwól abym był cnotliwym i pilnym. Anioł Twój Święty niech przy mnie będzie zawsze.

Skoro się obudzisz i myśl pierwszą do BOGA wzniesiesz, wstawaj co żywo. Im dłużej ociągasz się ze wstawaniem, tym większą doznasz trudności. Ubierz się przyzwoicie, módl się potem, ale serce twoje niech będzie przeięte naygłębszém upokorzeniem, dla STWORCY twoiego a myśl niech będzie zgodna z tém, co modląc się

wymawiasz.—Odmawiajże to co następuje, uklękawszy skromnie, z przekonaniem mocném że BOGU, Oycu i Dobroczyncy Twemu wyrażasz uczucia twoie.

W Imie Oycy i Syna i Ducha Świętego,
Amen.

MODLITWA PAŃSKA.

Oycze nasz, któryś iest w Niebie, Święć się Imie Twoie. Przyjdź królestwo twoie. Bądź wola twoia, iako w Niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego day nam dzisiay. I odpuść nam nasze winy, iako i my odpuszczamy naszym winowaycóm. I nie wwóǳ nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Amen.

MODLITWA DO NAYS. P. MARYI.

Zdrowaś Marya! łaskiś pełna Pan z Tobą. Błogosławionaś Ty między niewiastami, i błogosławion owoc żywota Two-

go JEZUS. Święta MARYA, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszey. Amen.

WYZNANIE WIARY.

Wierzę w Boga Oycę Wszechmogącego, Stworzyciela Nieba i ziemi. I w Jezusa Chrystusa, Syna iego iedynego, Pana naszego. Który się począł, z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny: umęczon pod Pontskim Piłatem. Ukrzyżowan, umarł i pogrzebion. Zstąpił do piekłów. Trzeciego dnia zmartwychwstał. Wstąpił na niebiosy, siedzi na prawicy BOGA Oycy wszechmogącego. Stamtąd przyydzie sądzić żywych i umarłych. Wierzę w Ducha Świętego. Święty Kościół powszechny. Świętych obcowanie. Grzechów odpuszczenie. Ciało zmartwychwstanie. I żywot wieczny. Amen.

Mów dalej.

BOŻE mój i Oycze mój! Dziękuję

ci pokornie, żeś dozwolił ustrzedz się nieszczęścia téy nocy, a w dniu zaczętym zdrowia i wesołości używać dozwalasz. Pragnę ia dzisiay być cnotliwym, pilnym, posłusznym, do wszystkiego dobrego skłonnym, chroniącym się szczególniéy tych błędów, którym nayczęściéy podlegam; bo taka jest wola Twoja uszczęśliwić mnie pragnąca.

Użycz mi o BOŻE! Twoiéy pomocy i Twego Błogosławieństwa, aby spełnione zostało to moje pragnienie.

O JEZU! Boski mój Nauczycielu i Zbawco! Za Tobą ia postępować pragnę do Nieba tą drogą, którą Ty nam okazać raczyłeś.

Nayświętsza Panno i Matko Zbawicielu moiego Marya! bądź także Matką moją. Święty mój Patronie! Wy wszyscy wybrani Boscy, proście za mną BOGA, abym przez naśladowanie waszych cnotliwych przykładów, mógł kiedyś pozyskać szczęście połączenia się

z wami na wieki. Święty Aniele Stróżu mój, prowadź mnie, ostrzegaj mnie, broń mnie, skłaniaj chęci moje ku strzeżeniu się złego, a czynieniu dobrze. — *(Bliżej się w piersi mów trzy razy.)* BOŻE bądź miłościw mnie grzesznemu, *potem wyrzeknij z mocnem postanowieniem wykonania tego, do czego się zachęcasz.*

Nuż teraz ochoczo do posłuszeństwa i pilności w Imie Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

MODLITWA PRZED NAUKĄ.

BOŻE! Ty chcesz abym zaraz od pierwszej młodości starał się być lepszym i mędrszym. — Jak wielkie to jest dobro dla mnie, że ia łatwą sposobność znajduję do wypełnienia téj woli Twojej, mnie uszczęśliwić pragnącej! Chcę tedy szczerze być uważnym, spokojnym, powolnym, w czasie téj nauki. DUCHU Najświętszy! oświecaj mnie abym wszystko, co będę słyszał lub

czytał, dobrze zrozumiał, w pamięci za-
trzymał i skutecznie wypełnił, przez JE-
ZUSA Chrystusa Pana naszego. Amen.

PO NAUCE.

BOZE! dziękuję ci za tę naukę, którą
teraz otrzymałem. Przy twoiéy pomo-
cy nie zapomnę tych dobrych prawideł,
podług których życie moje urządzać wi-
nienem; będę często o nich rozmyślał,
będę usiłował podług nich zachowywać
się. Pobłogosław usiłowanióm moim
przez JEZUSA Chrystusa Pana naszego.
Amen.

PRZED IEDZENIEM.

O BOZE! od którego my wszystko ma-
my — Wielbimy cię za Twoie dary. —
Ty karmisz nas, boś nas ukochał. — Po-
błogosław nam to, co nam daiesz z łaski
Twoiéy.

PO IEDZENIU.

Za ten pokarm i napóý i za wszystko dobre otrzymane od Ciebie, niech będzie chwala i dziękczynienie Tobie o BOŻE! — Co Ty nam daiesz i co jeszcze chcesz nam dać, niech ciebie uwielbia.

Wynagradzay z miłosierdzia Twego dobroczyńców naszych żyjących i zmarłych.

GDY DZWONIA NA ANIOŁ PAŃSKI
RANO, W POŁUDNJE I W WIECZOR.

Mysł o tém Łaski pełném poselstwie Anioła Gabryela do Maryi, dziękuy za tę niepoietą miłość, która Syna boskiego z Nieba na ziemię sciągnęta i skłoniła, aby się stał człowiekiem dla naszego Zbawienia. Uczynź przyrzeczenie wykonywać wiernie wolą BOGA tak iak Marya. Odnów twoie dobre przedsięwzięcia i błagay o pomoc, abys one spełnił, potem odmów pobożnie:

ANIOŁ PAŃSKI.

Anioł Pański zwiastował Pannie MARYI i poczęła z DUCHA Świętego. Zdrowaś MARYA i t. d.

Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego. Zdrowaś MARYA i t. d.

A Słowo stało się ciałem i mieszkało między nami. Zdrowaś MARYA i t. d.

GDY GODZINA BIŁE.

Znowu już przeminęła godzina! Jakże się w nię zachowałem? Dopomóż, o BOŻE, abym następujące godziny tak przepędził, iżbym podobał się Tobie i abym mógł pocieszać się pewną nadzieją, że doczekam szczęśliwéj godziny przy śmierci.

W CZASIE POKUSY.

Jakżebym miał odważyć się na niegodziwość w Obecności TWOJEJ wszystko-widzący Niebieski OYCZE! Jaż to

mam zgrzeszyć, iaż to TWOJĄ łaską
mam pogardzić i moję niewinność zni-
weczyć? Cożbym stąd zyskał oprócz ha-
niebnego wstydu i gorzkiego udręczenia?
O BOZE! Zachoway mnie od upadku.
Wspiéray TWOJE słabe dziecię, aby się
w przepaść nie rzucało.

MODLITWA SERCA ZAŁEM PRZEJĘ- TEGO.

po nieszczęśliwym upadku.

Ach! otoż znowu niegodziwość po-
pełniłem. O BOZE mój! Załuię serde-
cznie tego! Przebacz mi ieszcze ten raz
z miłosierdzia Twego! Napotém z więk-
szą usilnością będę chronił się występ-
ku, będę pilniéy staranny o poprawę ży-
cia mego.

Ale Ty wspiéray mnie łaską Twoją,
bez któręy nic złego uchronić się, ani
nic dobrego wykonać nie zdołam.

Wśród dnia myśl często.

Gdziekolwiek iestem i co tylko czynię,

Boskie mnie oko nigdy nie pominie.

BOG na mnie patrzy. Iakże w oczach JEGO

Nie mam się chronić grzechu szkaradnego?

NBBOZENSTWO WIECZORNE.

Przy końcu dnia, tak iak przy iego początku wnoszę serce moje ku Tobie BOZE mój i Oycze mój. Dziękuję Ci za wszystko dobre, które od CIEBIE dziś otrzymałem. Z twoiéy łaski, pomnożona moja wiadomość, zwiększone doświadczenia. — TYS mi dopomógł działać w miarę wzrastaiący nauki i doświadczenia. O! gdybym darów Twoich i czasu drogiego tak używał, abym TOBIE co raz więcej stawał się przyjemnym! TY jesteś zawsze najszcudroблиwszym, naymiłosierniejszym Oycem moim; obym mógł być powolném TOBIE, i godném CIEBIE dziecięciem!

Tu, rozważay ink zachowateś się w tym dniu, który ukończasz. Iakim byteś w Kościele, w Szkole, w domu i za domem. Iak

Wszystko widzący Święty BOŻE! Ach! iakżem wiele w dniu dzisiejszym popełnił błędów i występków! Na ileż odważyłem się nieprawości! Żałuję za nie serdecznie i proszę Cię z dziecięcą ufnością o przebaczenie, mój najlepszy Ojczy! Już to na przyszłość nigdy więcej nie stanie się. — Pobłogosław mi i broń mnie téj nocy, abym nazawsze mógł się poprawić, a opuszczane powinności moje mógł wiernie dopełniać.

JEZU mój, Panie i Zbawicielu! ku TOBIE ja poglądam jeszcze, nim oczy moje zamknę. Spóyrzuy łaskawie na mnie, dopomóż mi, abym na przyszłość wiernie był posłusznym TOBIE.

Marya, Matko Zbawiciela mego! Święty Aniele Stróżu mój! Święty mój Patronie i Wy wszyscy Święci i Święte, uwielbiaycie BOGA za mnie, gdy ja spoczywać będę. Dozwól także o Panie duszom zmarłych wiernych pokoju wiekuistego.

O! BOŻE! bądź Ty moim, niech ia
Twoim będę,
W imie JEZUSA niech snu miłego na-
będę;
Niechay w Tobie zasypiam, a gdy się
obudzę,
Niech się Tobie poświęcę ku bliźnich
usłudze.

*Zachoway uczciwość i wstydlivość gdy się
rozbiérasz i do tóžka idziesz. Chron się a-
bys nie obrazit uczciwości tych, z którymi * w
jedném miejscu snu masz używać. — Myśl
zawsze to:*

Iest oko Wszechmocnego, które wszy-
stko widzi:
BÓG Święty patrzy na Cię. On się
grzéchem brzydzi.

NABOŻEŃSTWO PRZY MSZY ŚWIĘTÉY

*To nabożeństwo zawiera w sobie następu-
jące główne rozważania, które ty z namy-
słem i wzruszeniem serca czynić powinienes.*

Niebieski Oycze! Iestem teraz w domu
Twoim, abym był obecny téy sprawie

Nayświętszý, którą JEZUS Chrystus Syn Twój na wieczną pamiątkę swoięy miłości postanowił, a w któręy wielka Ofiara JEGO na krzyżu odnowioną zostaje.

Ta pamiątka niech ożywia wdzięczną miłość moję ku Tobie o BOŻE! ażebym ja także z JEZUSEM całe Tobie oddał się, a za Jego przykładem aż do śmierci był TOBIE posłuszny.

Mój BOŻE! iakże dobrym i szczerobliwym Oycem jesteś dla nas, Twoich nieposłusznych i godnych karania dzieci, kiedyś Twego Syna zesłał aby ON nam drogę do CIEBIE wskazał. Bez NIEGO, zginęlibyśmy wszyscy. Przez JEGO przyście na ziemię, Łaska Twoja i Zbawienie nasze odzyskane zostały. Dzięki niech będą TOBIE za to Dobrodziejstwo, litujący się nad nami Ojczye Niebieski.

Uwielbienie i dzięki niech będą Tobie, o JEZU! nasz Boski Nauczycielu i

Zbawco! Tyś nauczył nas uznawać BOGA iako najlepszego Oycę, który lituje się nad słabością naszą, odpuszcza nam grzechy nasze, jeżeli za nie szczerze żałujemy, i rzetelnie poprawić się chcemy. Tyś nam słowem i przykładem okazał, cośmy czynić powinni, abyśmy BOGU podobać się, a docześnie i wiecznie szczęśliwymi, być mogli.

BÓG miał w Tobie największe upodobanie. Ty byłeś najlepszym Dziecięciem, przy Modlitwie tak nabożnym, przy Nauce tak uważnym, dla Rodziców Twoich ziemskich; tak posłusznym — ku wszystkim ludziom tak przychylnym, tak dobrą!

Jakże naśladować Ciebie o JEZU? Jak zachowywać się! w kościele, — w szkole, — w domu — za domem?

O! ileżes użył trudów abyś ludzi nauczył, iak drogą dobrą postępować mają! Tyś nic innego nie czynił, tylko wszystko dobre. Twoie całe życie było sa-

nią uniósł. Ty byłeś Twojemu Ojcu posłusznym we wszystkiém aż do śmierci. Ty umarłeś w najsrońszych boleściach na krzyżu—z miłości ku nam.

Naydobrotliwszy JEZU! Iakże wielka była Miłość Twoja ku nam grzesznym ludzióm! iakże powinienem kochać Ciebie z całego serca! iak dziękować Tobie! Ach czémże Twoję niepojętą miłość odpłacać zdołam?

BOGA i ludzi powinienem kochać tak; iak Ty.—Ciebie naśladować, Twoie święte Nauki w serce moje wrażać, Twoie Przykazania zachowywać i grzechów chronić się, za które Ty umarłeś na krzyżu.

Lecz iakże mało Ciebie o BOŻE mój do tych czas kochałem! Często czyniłem to, coś Ty zakazywał! nie byłem przeto wdzięcznym i powolnym dziećciem. Przebacz mi mój Ojczy! Załuję tego mocno, i chcę się poprawić; osobliwie tych występków uchronić się pragnę, które nayczęścięj popełniam,

choćby mi to z wielką przyszło trudnością O JEZU! Tyś i dla mnie gorzką Mękę wycierpiał, i śmierć poniósł na krzyżu. Czegożbym ja także dla Miłości Twojej czynić i cierpieć nie powinien?

O JEZU! Ty nie tylko wydałeś się za nas na Ofiarę krzyżową, Ty daiesz się jeszcze pod Postacią chleba, na żywienie Duszom naszym, abyś nas zupełnie z sobą połączył! Oddaę Tobie całe serce moje, abyś w niem zamieszkał, niem rządził, i poświęcić je raczył.

Pobłogosław i wzmocnij mnie, abym dotrzymał tego, co teraz przyobiecawiałem; iżbyś we mnie mógł mieć Twoje upodobanie. Amen.

MODLITWY W CZASIE MSZY S. ZASTOSOWANE DO CZYNNOŚCI KAPŁANA PODCZAS TÉY NAYŚWIĘTSZÉY OFIARY.

(Gdy Kapłan zszedłszy ze stopni Ołtarza czyni modły.)

BOŻE! stawam tu przed Tobą w po-

Śród zgromadzenia Czcieliów Twoich, abym był obecny téy Najsświętszey Ofierze, którą Jezus Chrystus Syn Twój, przy ostatniéy Wieczerzy postanowił, a potém na krzyżu spełnił, która teraz przez Kapłana na ołtarzu odnowioną zostaje, na Cześć i Uwielbienie Twoje, na dziękczynienie za wszystkie Twoje Dobrodzieystwa, a szczególniéy za Dobrodzieystwo Odkupienia — na ubłaganie odpuszczenia grzechów naszych i na wyiednanie nadal Łaski i Miłosierdzia Twego dla nas wszystkich żywych i umarłych.

Pragnę ja całą moję uwagę zwrócić na ważność téy wielkiéy Ofiary, a z największą pokorą i wdzięcznością dzieło Odkupu naszego rozmyślać.

INTROIT.

(Gdy Kapłan przyszedłszy do mszale upomina się przed BOGIEM i prosi o Miłosierdzie.)

Wielki BOŻE! Czémże ja jestem przed

Tobą? Niedołężne dziecię, pełne błędów i wykroczeń. A Ty jesteś Nayświętszy, Naywyższy Pan Nieba i ziemi! — Lecz razem jesteś Ty naylitościwszym Oycem naszym. Ty przebaczasz Twoim dzieciom, jeżeli tylko szczerze poprawić się przedsiębiorą.

Z żalem wyznaię winy moje, z pokorą i ufnością wołam do Ciebie: Oycze! przebacz mi! JEZU bądź mi litościwy! Chcę na przyszłość bydź powolniejszym i pilniejszym do wykonania wszystkiego dobrego. Panie zlituy się! — Chryste zlituy się! — Zlituy się nademną i nad nami wszystkimi.

GLORIA.

(Kapłan zaczyna pieśń Chwały Aniołów słowami, które słyszeć się daty przy Narodzeniu Jezusa: Chwała na wysokościach BOGU i t. d.)

Tak! Chwała i dziękczynienie niech bę-

da Tobie Oycze Niebieski! Od Ciebie
pochodzi wszystko dobre, Ty jesteś do-
brem Najwyższem! Uwielbiamy Ciebie
wraz z Synem Twoim i Duchem Świę-
tym z pokorą dziecięcą i zaufaniem. A-
men.

DOMINUS VOBISCUM.

*(Pan niech będzie z wami, wymawia Ka-
ptan, gdy we Mszy świętęj do Ludu się o-
braca, a razem zachęca go do Modlitwy.)*

Wszechmogący, wieczny BOŻE! udziel
nam z Dobroci tego, czego my dla cia-
ła i duszy potrzebujemy. Abyśmy zaś
otrzymać mogli, coś nam łaskawie przy-
obiecać raczył, naucz nas, o to tylko bła-
gać, co Tobie się podoba, przez Jezusa
Chrystusa Pana naszego. Amen.

EPISTOLA.

(Nauka z pisma Świętego.)

Sirach Roz. III.

„Słuchaycie dzieci napomnień Ojca

»i bądźcie powolni waszym Rodzicom,
»aby się wam dobrze działo. Oycu na-
»dał BÓG panowanie nad dziećmi, a Mat-
»ce władzę nad iéy Synami.

»Kto swoją Matkę szanuje, tego BÓG
»błogosławić będzie; a kto czci Oycę
»swego, tego modły wysłuchane zosta-
»ną. -- Kto się BOGA boi, ten szanuje
»Rodziców swoich.

»Nuż tedy słowem i czynem wyrzą-
»dzay cześć Oycu twemu i twoiéy Mat-
»ce, abys uzyskał w udziale błogosławień-
»stwo BOGA, któreby zostawało nad to-
»bą aż do końca.»

EWANGELIA.

*(Tak zowie się nauka JEZUSA, i życia
Jego Historya. Ewangelia znaczy po polsku
pocieszająca nowina, ponieważ w niéy znaj-
duie się to, co nas prawdziwie pociesza, gdy
wulę BOGA chętnie wypełniać pragniemy.)*

*W dni niedzielne i święta czytany bywa
przez Kaptana językiem ludowi zrozumiałym*

wyiątek iaki z Ewangelii, tenże wyjątek bywa objaśniony, albo stosowna do niego a potrzebna ludowi czyni się z niego nauka.

Uważaycie z pilną bacznością, tak text Ewangelii, iako téż tłomaczenie iego i Naukę kaptańską. Przyymuy wszystko ochoczo do twego serca, i staray się czynić podług prze-stróg, które usłyszysz. Błogosławiony, który słucha Słowa Bożego, i zachowuje one.

Wystawiaj sobie uważnie JEZUSA w młodzińskim wieku, iak On nabożnie modlił się w kościele, — iak uważnie przystuchiwał się Nauczycielóm, iak rozsądnie pytał ich, i odpowiadał na ich pytania. — Iak największe miał upodobanie zostawać w domu Ojca swego. — Iak powolnym był dla ziemskich Rodziców na wszelkie ich skłnienia, będąc Synem niebieskiego Ojca, — iak razem z wiekiem pomnażał w sobie Mądrość, i zyskiwał Łaskę BOGA i ludzi.

Rozmyślaj: co czynił JEZUS? Coby On czynił, gdyby był w moim stanie i w moich okolicznościach?

O BOSKA Dziecino! Ty tylko iedyny
staway się wzorem dla Młodości moiéy!

CREDO.

*Wyznanie wiary, w Niedzielę, Święta u-
roczyste i w niektóre dni powszednie, w cza-
sie Mszy Świętęy przez Kaptana odmawia-
ne bywa.*

*Odmawiaj to Wyznanie z Kaptanem na-
bożnie, z tém przedsięwzięciem, abys' odpo-
wiednie twéy Świętęy Wierze życie przepę-
dzał.*

OFFERTORIUM.

(Ofiarowanie chleba i wina.)

Przyymiy o BOŻE tę Ofiarę łaskawie,
którą Ci Kaptan teraz przedstawia ku
Twoiéy Chwale i naszemu Zbawieniu!

Składam i ia zarazem serce moje na
Ołtarz Twój o BOŻE, i ofiaruję się TO-
BIE. Nic ia TOBIE BOŻE mój dać nie
mogę, coby iuż Twoiém nie było.

Wszystko, czém iestem i co mam, Twoiem iest Darem nayświętszym. Używać tylko Darów Twoich powinie-
nem, ku Twoiéy Chwale, podług Twéy
nayświętszéy Woli i Upodobania. Ofi-
ra któręy domagasz się odemnie, iest
naychętnieysze dziecięce Posłuszeństwo,
pochodzące z naytkliwszéy Miłości ku
TOBIE. Ty nie chcesz nic innego, tyl-
ko to, co iest dobre, i co mnie uszczę-
śliwiać może. Niechże zgadzanie się zu-
pełne z Wolą Twoią, będzie stałem mo-
iém przedsięwzięciem, które Ci teraz
na Ofiarę składam. Wszystkie moje my-
śli i życzenia, moia mowa i milczenie,
moia czynność i pracy wstrzymanie,
moie uczenie się i wszelkie zatrudnie-
nia, wszystko co mi iest przyjemne, i
to w czém przykrości doznaię, niech bę-
dzie ofiarą TOBIE odemnie, mój Nay-
ukochańszy Niebieski Oycze! Przyymiy
łitościwie tę Ofiarę serca mego, i wzmo-
cniy mnie ku wykonywaniu chętnemu i

dokładnemu Woli Twoiéy, przez Jezusa Chrystusa Syna Twego a Pana naszego. Amen.

(Rozważay potém w czém szczególniéy poprawić się powinienes, co masz wykonywać dla zyskania Łaski Pana BOGA, dla podobania się twoim Rodzicóm, oraz innym cnotliwym ludzióm.)

PREFACIA.

(Kaptan zachęca do podniesienia serca ku BOGU, do dziękczynienia za Jego Dobrodzieystwa, do uwielbienia Go wraz z Aniołami i wybranymi zostającymi w Niebie.)

Ia także łączę niegodny głos mój z Pieniem Aniołów i Wybranych Twoich. Wszelka Chwała i uwielbienie na Niebie i ziemi, nie może dostatecznie uczcić Maiestatu Twego wielki BOŻE! Ale Ty wysłuchujesz także niedołężnego głosu i bełkotania Twego dziecięcia z upodobaniem, kiedy ie pokorném i niewinném sercem do Ciebie przesyła. W

dziecięcý prostocie, w głębokiý pokorze, błagam Ciebie, uwielbiam Cię wraz z JEZUSEM Chrystusem Twoim Synem a Panem naszym.

Ty iesteś Święty! Święty! Święty!
Życ światobliwie niech będzie największym usiłowaniem moim.

MEMENTO.

(Przypominek żywych, za których modlić się obowiązani iesteśmy).

Masz w tém upodobanie BOŻE, kiedy Dzieci Twoie na ziemi, tak iak tamte w Niebie, z braterskiý miłości, iedne za drugie do Ciebie modły zanoszą.

Błagam Cię o BOŻE! za wszystkich ludzi, osobliwiey za moich kochanych Rodziców, Nauczycielów, Dobroczyńców, i Przyjaciół. Ty wynagradzay im to, za co ia nigdy im odpłacić się nie mogę. Moich krewnych, współuczących się, domowników miéy w Two-

ię Świętęj Opiece. Nie odrzucay od Oblicza Twego i tych, którzy dla mnie lub dla miłych mi osób są niechętnymi.

Dozwól im przyysdź do uznania pomyłek ich, i do stania się sprawiedliwymi. Zlituy się także nad tymi, którzy niebacznie obrażają Twój Maiestat. Natchnij ich serca, aby uznawszy Ciebie za BOGA nawrócili się ku Tobie i godnymi stali się Oycowskiego Miłosierdzia Twego. Pocieszay wszystkich cierpiących, wzmacniay ich cierpliwość ufnością w Tobie!

Wy Święci niebiescy, osobliwie Święty mój Patronie, módlcie się za nami, abyśmy naśladowując was tu na ziemi, po śmierci BOGA wraz z Wami uwielbiać mogli. Amen.

GDY DAIĄ ZNAK NA PODNIESIENIE.

(Rozważaj!, że Kaptan rzeczywiście to czyni, co JEZUS przy ostatniej wieczerzy

uczynił, przemieniając chleb i wino, na Ciało i Krew JEGO Najświętszą. Tychże samych słów Kapłan używa, których JEZUS użył. Dopetnia rozkazu Zbawiciela, który wyraźnie Apostołom swym wyrzekł: To czynicie na Pamiątkę moję. Okazuje potem ludowi Hostyę i Kielich, nie już iako Chleb i wino, lecz iako rzeczywiste Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, ku najpokorniejszemu Duszą i Ciałem uczczeniu

(Mów przy podniesieniu Hostyi:)

Panie! wierzę mocno, że to jest Ciało Twoje, któreś za nas na krzyżu rozciągnąć dozwolił. O JEZU! oddaę Cześć Tobie obecnemu, pod tą postacią chleba. Tobie poświęcam całe życie moje!

(Mów przy podniesieniu kielicha :)

Panie! wierzę mocno, że to jest Krew Twoja, którąś Ty przelał na odpuszczenie grzechów naszych. O JEZU! wole raczy umrzeć, aniżeli Ciebie grzechem obrazić!

PO PODNIESIENIU.

(Módl się z Kaptanem.)

Spóyrzyy Panie łaskawie na tę Ofiarę, którą my wraz z Kaptanem składamy Tobie na Pamiątkę nieograniczonéy Miłości, nayukochańszego Zbawiciela JEZUSA CHRYSZTUSA, który za nas umarł, lecz oraz zmartwychwstał i wstąpił w Niebo, aby nas tamże umieścić, gdy na to, przez powolność JEMU zasłużymy.

O JEZU! iakże Ci za Twoię niepojętą Miłość godnie odwdzięczyć potrafię? Iakże chętnie powinienem z Miłości ku Tobie wszystko czynić, co Ty rozkazujeś, kiedyś z Miłości ku Nam, tak wiele uczynił i wycierpiał! Iakże usiłować powinienem, chronić się grzechów wszelkich, kiedyś Ty, na ich zgładzenie na krzyżu umarł, krew Twoię Nayświętszą przelał?

MEMENTO.

(Polecenie P. BOGU umarłych.)

Za zmarłych błagam Ciebie o BOŻE! osobliwie za tych, za których modlić się obowiązanym jestem: gdy inaczey moię wdzięczności im okazać nie jestem w stanie. Ty nie odrzucisz modłów, pochodzących z Miłości Bliźnich, którąś nam tak święcie nakazał. O niechże Oni wnet oczyszczeni od skaz zostaną, niechże wnet oglądają Oblicze Twoje, przed które dostać się po śmierci naszej, dozwól i nam, abyśmy Ciebie wspólnie na Wieki uwielbiać mogli.

PATER NOSTER.

(Oycze Nasz i t. d.)

O! niechże wszyscy, którzy wymawiają Święte Imię Twoje, przyjdą do uznania i kochania Ciebie, i uczczenia Cię, posłuszeństwem Tobie. Króluy Ty w

sercach naszych, abyśmy ochotczo Twoię Wolą Oycowską wypełniali, iak to czynią Aniołowie i wybrani Twoi w Niebie.

Udzielay nam codziennie, czego dla Duszy i ciała potrzebuujemy.

Odpuszczay nam grzechy nasze, za które serdecznie żałuiemy, i dopomóż nam odpuszczać z serca wszelkie przewinienia przeciwko nam Bliźnich naszych.

Ustrzeż nas od wszystkiego, coby nas do złego skłaniało, i zachoway nas od grzechu, który iest naywiększém złém, narażaiącym na wszelkie nieszczęścia. Tak niech się stanie z Łaski i Błogosławieństwa Twego BOŻE! nayukochańszy Oycze nasz Niebieski!

AGNUS DEI.

(Gdy Kaptan białąc się po trzykroć w piersi mówi: Baranku Boży i t. d.)

Baranku BOŻY, który gładzisz grzechy świata! JEZU! niewinny i cierpliwy jak baranek, poddałeś się nieprzyjaciołom Twoim, umarłeś na krzyżu między łotrami, abyś nam wyjednał grzechów odpuszczenie i szczęście wieczne, zmiłuj się nad nami! Udaruj nas błogostawionym Pokoim Twoim!

KOMMUNIA KAPŁAŃSKA.

(Gdy Kaptan białąc się w piersi niegodność swoją do przyjęcia Ciała i Krwi Pańskiej wyraża, a potem toż Ciało i Krew Zbawiciela pokornie przyjmuje; każdy pobożnie Mszy Świętęj słuchający, duchownie z Kaptanem komunikować powinien. Kommu-niia albowiem znaczy współnictwo z Chrystusem i z Chrześcianami godnie wielbiący-mi Chrystusa.)

O Najszczodrobliwszy Jezu ! Ty nie tylko wydałeś się na Ofiarę za nas, na zgładzenie grzechów naszych, lecz oraz ofiarujesz się naylitościwiey na posiłek Duszóm naszym, abyś nas z sobą iak nayściśléy połączył!

Panie, nie iestem godzien teraz wraz z Kapłanem przyymować Nayświętszego Ciała Twego pod postacią chleba, lecz pragnę serdecznie połączyć się z Tobą! Ty wyrzekłeś:

«Pokarm mój, iest pełnienie woli Ojca mego.» Będę połączony z Tobą, jeżeli woli Ojca Niebieskiego dopełniać będę. Wolą Boską uznawam w rozkazach i napomnieniach moich Rodziców i Przełożonych. Pragnę względem nich tak zachowywać się, iak Ty drogi mój Zbawicielu i nieomylny Przewodniku. Pragnę być posłuszny tym, którzy mną władają, iak Ty posłusznym byłeś Ojcu Przedwiecznemu aż do śmierci, którą podjąłeś na krzyżu.

PO ŚWIĘTÉY KOMMUNII.

*(Kaptan ukończył Mszę Świętą Modłami i
Przeżegnaniem ludu.)*

O JEZU! Tyś dobrym dziatkóm do
siebie przychodzić dozwalał, Tyś ich bło-
sławił, Ty mówiłeś: że »takich jest kró-
lestwo niebieskie.« Ty Dziatkóm, które
Oyca i Matkę należycie szanują, które
Władcóm swoim uprzejmie są posłuszne,
przyrzekłeś Błogosławieństwo, szczęśli-
wość tak doczesną iako też i wieczną.
Dla tego proszę Cię pokornie, pobłogo-
sław mi BOŻE mój! pobłogosław do-
brym moim przedsięwzięcióm, moiéy
pilności, i wszelkim moim czynóm. U-
trzymuy mnie w dobrém i zachoway mnie
od złego.

Pobłogosław kochanym moim Rodzi-
cóm, Dobroczyńcóm i Przełożonym. Wy-
nagradzay ich trudy i starania docze-
sną i wieczną, prawdziwą szczęśliwością.
Błogosław także wszystkim ludzióm, aby

Ciebie uznali, Ciebie zamiłowali, a przez wypełnianie Woli Twoiéy, Twoich Łask godnymi się stali!

Pełen zaufania w Twoiég Pomocy i Błogosławieństwie Twoiém, odchodząc z téy Świątyni, pragnę czynić wszystko, co mi rozkazano będzie, zgodnie z Wollą Twoią. Ten powinien być owoc Nabożeństwa moiego, które ukończam, w Imie Twoje BOŻE, Oycze, Synu i Duchu Święty! Amen.

(Gdy Kapłan daie błogosławieństwo Najswiętszym Sakramentem.)

Potężny i Miłosierny BOŻE! Wierzę w Ciebie, mam nadzieję w Tobie, kocham Cię z całego serca, kocham także Bliźnich moich iak mnie samego. Żałuję serdecznie za wszystkie grzechy moje. Poruczam się zupełnie Świętég Woli Twoiéy. Tak! o Oycze mój najukochańszy! dla Ciebie niech żyję, w Tobie niech umieram. Amen.

Święty! Święty! Święty!
Święty nad Świętymi,
Jezu w każdym momencie
W najsświętszym Sakramencie,
Niech Ci hołd składany będzie,
Od wiernego Ludu wszędzie.

ROZMAITE ĆWICZENIA NABOŻNE.

W CZASIE MSZY ŚWIĘTEJ.

Ponieważ Msza Święta jest ofiarą Uwielbienia, Dziękczynienia, Prośby i Przebgania; przetoż następujące nabożne ćwiczenia stosownie do uznanej potrzeby, w czasie Mszy Świętej mogą być użyte. Nie wiele zarazem, lecz lepiej mało a dobrze. Powinnoś tylko w całym ciągu, szczególniej przy Podniesieniu i Kommunii, czynić dobre przedsięwzięcie, abyś godną BOGU stał się Ofiarą i w téj Ofierze, ściśle zjednoczyć się mógł z Jezusem.

UZNANIE I UWIELBIANIE BOGA.

BOŻE mój! Ty dozwoliłeś mi poznać

Ciebie, tak wyraźnie i szcudrobliwie, iż Ciebie iako Stwórcę Nieba i ziemi, iako Naywyższego Pana i Rządcę Swiata, iako naszego powszechnego Ojca czuć i kochać mogę, chociaż Ciebie cielesnemi moiemi oczami oglądać nie zdołam.

Z Twoich dzieł i Rozporządzeń, iasno daie się widzieć Twoia Wszechmocność, Mądrość i Dobroć. Wszystko, ach! wszystko woła, i ia z tém wołaniem słaby mój głos połączam: »BOŻE! iak cudowny, iak wielki, iak Dobry jesteś!

Tak o BOŻE mój! Ty wszystko uczyniłeś piękném, doskonałym, dobrém. Ty zrządzasz aby wszystko trwało w doskonałości przez Ciebie nadaném, i aby się w porządku utrzymywało wskazanym przez Ciebie. Ty nadaiesz siłę, wzrost i życie wszystkiemu. Ty starasz się o utrzymanie tak niezliczonych ludzi i zwierząt, roślin i innych tworów Twoich.

Ty wiesz o wszystkim, Ty dostarczasz wszystkiego, co jest potrzebne i użyteczne. Ty troskliwie iesteś staranny o wszystko, nawet o najnikczemniejsze stworzenie Twoje. Ty ogarniasz wszystko Twoją Miłością, wszystko chcesz rozweselać i uszczęśliwiać Twoim Błogosławieństwem.

Musielibyśmy drżać przed Twoją Potęgą, gdybyśmy przekonani nie byli o Twoim Ojcowstwie ku nam Przychylności. Uwiadomiłeś nas o nim, zapewniłeś nam ją przez Syna Twego a Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przez Niego, doznaliśmy wielkiej Twojej Miłości, przez Niego mamy poufały przystęp do Ciebie, jak Dzieci do swego najlepszego, najukochańszego Ojca.

BOIAŻŃ BOŻA Z ZAUFANIEM DZIE- CIĘCÉM.

Zawsze i wszędzie iesteś przy mnie BOŻE mój! Ty iesteś Wsparciem moim. Twoja niewidzialna Obecność niech mi ciągle będzie na uwadze, abym nawet w tenczas, kiedy mnie żaden człowiek nie widzi, zachował się uczciwie, wstydliwie i tak dobrze, iżbyś we mnie mógł mieć upodobanie Twoje. Iakże ukontentowany mogę być na ten czas, z iaką radością mogę oczy moje ku Tobie podnosić, Oycze mój! który iesteś w Niebie, kiedy zachowam się tak, iak Twoje dobre Dziecię, i kiedy nieskażone mieć będę sumienie! Zachowaj mnie od lekkomyślności i obłąkania, iżbym kiedy złego nie popełnił, albo nawet co niegodziwego do myśli méj nie przypuścił; przez co bym zmuszony został wstydzić się i lękać ukochanych Rodziców lub innych ludzi ucz-

ciwych, którzyby o moich niegodzi-
wych myślach wiadomość powziąć mo-
gli. A chociażby nikczemny mój pomysł
zupełnie przed ludźmi został ukryty,
przecież przed Tobą wszystko widzący
Panie nie utaić się nie zdoła. Ty wi-
dzisz, Ty słyszysz wszystko. Nawet
nayskrytsze tajniki serca mego przed
Tobą są otwarte. Jakżebym mógł kie-
dy być przywiązany do myśli pysznych,
zazdrośnych, mściwych i nieczystych!
W ten czas Ty musiałbyś mieć przeciw-
ko mnie największą odrazę, nayspra-
wiedliwszy gniew, Ty Najświętszy, nie-
cierpiący żadnego skażenia Panie! a ja
stałbym się tak godnym kary w obliczu
Twoim, jakbym złe już rzeczywiście po-
pełnił. Przed Twoim wszystko-widzą-
cym okiem, przed Twoim Wszechmo-
cnym Ramieniem; nigdzie, ach! nigdzie
schronić się nie zdołam.

Ty nie nawidzisz złego, a nawet dla
Twój nieskończonéj Miłości nie mo-

żesz go bezkarném zostawić. Dla tego właśnie że iesteś naywyższe Dobro, musisz w naywyższym stopniu być sprawiedliwym. Twoia Mądrość tak rozrządziła, że każdy grzech prędzey czy późniéy, nawet na wieki, skutki okropne bólu, szkody, hańby na siebie ściągga. Ach! iakżebym był z rozumu obrany, na iakie nieszczęście samochcąc narażaiący się, gdybym dozwolił ponętą iakową skłaniać się do grzechu! Dla tego to zakazałeś nam rzeczy wielu, do których nas często uporczywa żądza wiedzie, że chcesz nas od złego ustrzedz. Przez Twoje Święte Przykazania wskażujesz nam wyraźnie, co czynić mamy abyśmy się stali dobrymi i szczęśliwymi.

Iako naymędrszy i nayszczodroblwszy Oyciec, tego Ty chcesz, co jest najlepsze dla Twoich Dzieci.

Ieżeli zachętóm i napomnienióm, które mi daiesz przez moich Rodziców i

Przełożonych, przez moje własne Sumienie, powolny nie iestem; tedy wykraczam przeciwko Tobie, gardzę Twoją Łaską i wyniszczam Niewinność moją; zasługuję wtenczas na karę, i muszę ją (w tém życiu ieszcze, a gdy się nie poprawię) na wieki ponosić!

Przecież litujesz się Ty nad Twoim obłąkanem i do upadku skłonionem dziecięciem; a skoro one uzna wykroczenie swoje, skoro uczucie żal szczery za nie, i rzetelnie poprawić się przedsięwzięmie: tedy przyimuiesz ie na powrót z przebaczącą Miłością, podajesz mu nawet sam do powstania dźwigającą Rękę Twoją.

CIESZENIE SIĘ BOGIEM

pobudzanie się do Miłości ku Niemu.

BOŻE mój! iakąż napełniam się pociechą rozważając naywyższe doskona-

łości Twoie, chociaż one jeszcze tak mało rozpoznać zdołam. Iakże iesteś godnym kochania i najgłębszego uczczenia! Wszystko, co jest piękném, okazałem, i dobrém pochodzi od Ciebie i w Tobie jest. Ty Naywyższe Dobro! Iakże iestem przeięty radością, iakże iestem szczęśliwy, że Ciebie znać i kochać mogę! Ty iesteś dobrotliwy i dostatecznie zamożny do udzielenia mi tego, co dla mnie prawdziwie jest dobrém; Ty wiesz to naylepięy i tego tylko chcieć możesz, co jest najlepsze. Twoia cała Wszechmocność i Mądrość, jest samą Miłością. Tak, Ty o Panie mój i Ojczye nayłkochańszy, iesteś Miłością samą!

O! iakie to szczęście jest dla mnie, że zostaję pod Twoią Oycowską Władzą i Starannością, że nie iestem zostawiony sobie samemu, że od Ciebie zależę, że cale iestem Twoją własnością, Twoiém

Dzięcięciern tak ukochaném przez Ciebie, jak Aniołowie w niebiesiech!

Iakże pocieszony i bezpieczny iestem, gdy ciągle Tobie iestem powolny, gdy się Ciebie trzymam, gdy Cię statecznie mam przed mémi oczami, gdy się cale Tobie oddaie! Ty ochraniasz mnie, Ty kierujesz mną, Ty błogosławisz mi. Na czémże mi zbywać może? Czegoż się mam lękać? Niczego, tylko złych myśli, słów i uczynków, aby mi się co złego nie stało. — O BOŻE mój, nayukochańszy mój Oycze! zachowuy mnie w Twéy Świętáy miłości. Amen.

PRAWDZIWE DZIĘCIĘCE UCZCZENIE BOGA.

BOŻE mój! iakże Cię zdołam godnie chwalić i uwielbiać! Wszelka cześć oddawana Tobie w Niebie i na ziemi, małą iest; a przecież dozwalasz odzywać się ku Tobie słabym dzięcięcym głosem, masz

W nim upodobanie, kiedy miłującego ser-
ca jest wyrażeniem. Za nie masz sło-
wa wyszukane i ozdoby powierzchowne;
ale pogładasz liściemiwie na serce upo-
korzone i na życie z wolą Twoją zgo-
dne. Miłości tylko żądasz od nas i Po-
słuszeństwa z pobudek téżże Miłości.—
Przez dobre zachowanie się Twoich
Dzieci, chcesz byś być uczczonym. Im pi-
niejszy, im posłuszniejszy, im cnotli-
wszy staę się, im więcej uczę się do-
brego i wykonywam one z Miłości ku
Tobie, tym większe masz upodobanie
we mnie. Niechże pełnić Wolę Twoję
będzie stałem przedsięwzięciem moim.
Niech to przedsięwzięcie będzie Ofiarą
dla Ciebie, którą Ci składam.

Wszystko, cokolwiek dobrego widzę,
czegokolwiek doświadczam i czego z
przyjemnością używam, powinno mnie
zwracać ku Tobie; ponieważ wszystko
od Ciebie pochodzi. Tobie należy cześć
i Uwielbienie za wszystko. Oby state-

czna myśl o Tobie utrzymywała mnie w niewinności, obym ze wszystkiego był uspokojony co zrządasz dla mnie; obym skłaniał się do obojętnego Posłuszeństwa, i do zaufania Twoihey Oycowskihey Opatrzności, obym wszystko znosił cierpliwie, co mi kiedy przykrego wydarzyć się może!

Jak Ty dobrym iesteś o BOŻE! dla mnie, takim pragnę być dla wszystkich Bliźnich moich. Dopomóż mi zostawać dla każdego przychylnym, każdemu usługującym, z każdym zgodnym, do przebaczenia każdemu gotowym. Z upodobaniem chcę dzielić się tém, co mam, z Bliźnimi moimi, wspierać biedniejszych odemnie, przyjemność innym zrzadzać, iak tylko mogę. Pragnę teraz szczerze sposobić się na dobrego i Społeczności użytecznego Człowieka. — Ato ku Twoihey chwale, podług Twoihey najsświętszhey Woli. — W taki sposób wymagasz o BOŻE Czci odemnie. Wola Twoja jest:

abym Ci Cześć oddawał przez natchnietejsze Posłuszeństwo pochodzące z Miłości. Oby całe życie moje tak na usługę Tobie poświęcone zostało!

A z iakiémże upodobaniem służyć Tobie winienem, kiedy Ty tak szczerze chcesz mi wynagrodzić! Już na téj ziemi szczęście mi sprzyjać będzie. Przy zachowaniu dobrego sumienia, żyć będę ukontentowany i spokojny, a gdy doczekam starości, pocieszać się będę tém dobrém, które przez pracowitość moję nabyłem w młodości. — Lecz nadewszystko Ty mi przyrzekłeś po tém krótkiem życiu na ziemi, dobrze przepędzoném, wieczne szczęście w Niebie. Tam oglądam Ciebie, tam poznam Cię dostatecznie, tam ze wszystkimi Aniołami i Świętymi Twymi, Ciebie chwalić, wielbić i kochać zacznę, a w Miłości Twoiéy zupełnie uszczęśliwiony żyć będę na wieki. Przez Łaskę Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

ZDANIA Z PISMA ŚWIĘTEGO.

Początkiem mądrości iest Boiaźń BO-
SKA. —

Pomniy na Stwórcę twego w dniach
młodości twoiéy.

Kto zostaje w Miłości, ten mieszka w
BOGU, a BÓG w nim.

MODLITWA DZIEKCZYNIENIA.

Dobrotliwy BOŻE i Oycze! Tobie ia
dziękuję że iestem i żyję. Tyś ukształ-
cił moje ciało, Tyś nadał mu zdolne
członki, Tyś obdarzył ie zmysłami, za
pomocą których tak wiele dobrego,
przyjemnego i pożytecznego dostrzegać,
czynić i czuć mogę. Iak biédny był-
bym, gdybym ogołocony został ze zdol-
ności widzenia i słyszenia, gdybym nie
nie mógł mówić, gdybym nie mógł cho-
dzić ani pracować!

Ileż przyjemności z 'Dobrodzieystwa
Twego doznałem iuż w życiu moiém!

Ileż dowodów Twoihey Miłości i staranności o mnie, doświadczyłem od Ciebie, o BOŻE Oycze mój naymilsierniejszy! Nie zostawiłeś mnie bez posiłku, i okrycia, i bez opatrzenia innych potrzeb moich. Ochroniłeś mnie od wielu nieszczęść i cierpień.

Za wszystkie te Łaski Twoie, dziękuję Ci serdecznie, nayukochańszy Oycze niebieski!

Także składam dzięki Tobie za Dobrodzieystwa świadczone kochanym moim Rodzicom, Krewnym, Przyjaciołom i Dobroczyńcom, którzy o mnie mają staranie.

Twoim to iest Darem o BOŻE, że oni mnie kochają i z przychylnością dobrze mi czynią.

Osobliwihey dziękuję Tobie mój BOŻE żeś moję nieśmiertelną Duszę na obraz Twój ukształcił, rozumem ią obdarzył, abym mógł różcznawać dobre od złego; abym Ciebie Stworco mój po-

znając, mógł kochać, Tobie stawać się podobnym, i szczęśliwym mógł zostać na wieki.

Dziękuję Ci za każde dobre pomyślenie, którego mi udzielasz, za każdą zbawiającą naukę i upomnienie, za każde użyteczne ostrzeżenie i zachęcenie, które w domu, w szkole, w Kościele odbieram.

Nad wszystko zaś to, z całego serca dziękuję Ci BOŻE mój! Za niewypowiedzianą Łaskę i niepojętą Dobroć Twoją, żeś Ty Twojego kochanego Syna, JEZUSA Chrystusa na Świat zesłał i Jegoś mi za Nauczyciela, Odkupiciela i Zbawcę dać raczył. Dziękuję Ci za wszystko co ten Najdroższy Zbawiciel dla mnie uczynił i wycierpiał, za wszystko co od Niego otrzymałem i czego jeszcze z pewnością spodziewać się mogę.

O BOŻE mój! Jak dobry jesteś, jak miłosierny! Jakże Ci godnie dziękować

mogę! Nigdy ja nie zapomnę o Twych Dobrodziejstwach. Kiedy ustawicznie przekonywam się o dobrotliwych Twoich dla mnie zamiarach. Usiłować będę wiernie zachowywać Twoje Przykazania. Tyś ie dał z Miłości ku nam. Chętne posłuszeństwo i dobre użycie Darów Twoich, jest najmilszém Tobie dziękczynieniem. Niech to dalekie ode mnie będzie, iżbym zazdrościł drugim że więcéy od Ciebie Darów otrzymali, albo pogardzał nimi, że mniéy od Ciebie udarowani zostali niż ja. Miłość Twoja niech mnie czyni szczodrobliwym, litościwym i pomocnym dla Bliźnich moich.

Iuż w tym wieku usiłować pragnę, a-bym się usposobił na człowieka Bliźnim użytecznego, i dobrze czyniącego w dalszych latach moich. Ze wszystkiego pragnę bydz kontentym, co mi z Dobroci Twoiéy przeznaczasz, pragnę

zupełnie natchniony bądź uległym Wo-
li Twojej Oycze mój najlepszy.

Z jakąż pociechą ufność moję w To-
bie pokładać winienem. Od BOGA
Oyca mego, który mi już tak wiele do-
brego uczynił, nic innego oczekiwać nie
mogę, tylko co jest najlepsze, co u-
szczęśliwiające w tém doczesném ży-
ciu, i w owęj nieskończonéj wieczno-
ści. Amen.

DZIECIĘCE PROŚBY.

BOŻE, mój Oycze! nie jestem ja to
pierwszy który Ci objawiam, czego po-
trzebuję. Ty wiesz o tém lepiej ode-
mnie i jesteś gotów wszystkiego mi u-
dzielić, co mi jest potrzebne i użyte-
czne. Lecz mogę i powinienem błagać
Cię o to z zaufaniem, iak Dziecię swo-
iego Oyca, abym coraz lepiej uznawał:
że wszystko Tobie winienem, i wszys-
tkiego od Ciebie oczekiwać mogę.

abym uczył się szacować Dary Twoje, i onych godnie używać. O! iak wielkie szczęście iest dla mnie, że modlić się mogę i że w prostocie dziecięcý, Tobie o BOŻE, co czuję wyrażać mi wolno!

Przed wszystkém proszę Cię o Twoię Pomoc, abym stawał się coraz więcéy cnotliwym, abym moje błędy poprawiał, abym moiéy niewinności strzegł, która iest najmilszém dobrem moiém. Bez Ciebie nic nie zdołam, z Twoią Pomocą mogę wszystko, bylebym tylko chciał szczerze, a z prośbą moią do Ciebie dobre połączyć przedsięwzięcia.

Udaruy mnie przeto Panie godziwými myślami, wzbudź we mnie chwalebny wstręt od wszystkiego, co iest niesprawiedliwe, haniebne i występne. Zachoway mnie od złego towarzystwa i podsycień do grzechu. Day mi chęć i gorliwość do poznawania dobrego i do jego wykonywania.

Zachoway mi, dopóki podoba się Twój
Nayświętszój Woli, moje zdrowie i rze-
wość, moich kochanych Rodziców i
Dobroczyńców. Błogosław mi i broń
mnie we wszelkich ścieżkach mo-
ich.

Przepuść mi moje grzechy i допо-
magay mi do szczerój poprawy, do
statecznego postępowania w drodze
Cnoty, abym zawsze z pociechą mógł
ku Tobie oczy moje wznosić, a po ży-
ciu dobrze przepędzoném na ziemi, do-
stać się do Nieba, które Ty wszystkim
posłusznym Działkóm przyrzekłeś, przez
JEZUSA Chrystusa Pana naszego. A-
men.

PROŚBY

*Za Rodziców, Dobroczyńców i innych
ludzi.*

Oycze w Niebie! Ty chcesz aby wszy-
stkie Dzieci kochały wszystkich ludzi,

iak Bracia i Siostry kochają się wzajemnie, a to podoba się Tobie, że one o Dobro, którego im życzą, a same im zrządzić nie mogą, ciebie z pokorą i ufnością błagają. Ukochany JEZUS, zalecił nam, modlić się za wszystkich.

Przed wszystkiém błagam Cię za moimi kochanými Rodzicami, których Ty także Oycem iesteś. Odplacay im wszystko dobre, które oni, zrzadzali mi i zrzadzają od urodzenia mego, aż dotąd. Pobłogostaw ich staranióm i trudóm.

Nagradzay ich i tu w tém życiu, i w przyszłym na wieki. Dozwól im doczekać się pociechy ze mnie i zachoway mnie jeszcze na ziemi dla podpory ich późnéj starości.

Broń mnie tego o! BOŻE, iżbym kiedy złémi postępkami mémi, miał ich zasmucać, i na cierpienia narażać, przez co by życie ich goryczą napelnione skracać się miało.

Błogosław o BOŻE! moim ukocha-
nym Nauczycielóm, Dobroczyńcóm i
Przyjaciółóm, moim krewnym i znaio-
mym, którzy przychylnie ze mną po-
stępują. Dozwól, abym za wszystko do-
bre, które mi zrządzaia, mógł się odpla-
cać cnotliwą uprzejmością, aby ich przy-
wiązanie dla mnie godnie przeze mnie
odwdzięczone zostało.

Błogosław i tym, którzy iakową nie-
chęć ku mnie powzięli, albo kiedy przy-
krość mi zrzadzili; nakłoń ich do u-
znania moiéy życzliwości, do zaniecha-
nia ich przeciw mnie nieprzyjaźni. Do-
zwól im doznawać roskoszy z poiedna-
nia wynikłych. Przebacz ich pomył-
kóm. Iak Ty o! BOŻE, z miłosierdzia
Twego odpuszczasz mi grzechy moje,
tak ia z całego serca odpuścić im pra-
gnę wszelkie przykrości od nich do-
znawane. Pragnę chronić się wszyst-
kiego, przez coby dawał im powód
do użalania się na mnie. Pragnę przez

moie szczére do nich przywiązanie, pozyskać serca ich odrażone od siebie.

O BOŻE mój! ileż to ludzi biédnych, opuszczonych znayduie się na ziemi! Wiész o tém lepiéy niżeli ja. Tobie naydobrotliwszemu Oycu ich polecam, kiedy tak iakbym pragnął nieczém ich wesprzéc nie mogę. — Pocieszay i orzeźwiay ich, wzmacniay ich cierpliwość, pobudzay do poddania się Twoiéy Świętéy Woli, do zaufania Tobie Oycu Nayłaskawszemu. Ulituy się także o BOŻE nad błądzącymi i Grzesznikami, wprowadź ich znowu na dobrą drogę, któraby ku Tobie dążyli. —

Uchoway niewinnych od zepsucia. Wstrzymay płochości nierozmyślnéy młodozieży. Umacniay Cnotliwych w ich dobrych przedsięwzięciach.

Dozwól nam Dziecióm sposobić się pilnie na ludzi rozsądnych, użytecznych i cnotliwych, abyśmy nie zawiedli téy

nadziei, którą kochani Rodzice nasi, nasza dobroczynna Zwiérzchność i cała społeczność ma o nas.

Nareszcie wszystkich nas z Miłosierdzia Twego, racz drogą Cnoty zaprowadzić do Nieba, gdziebyśmy Ciebie BOGA w Trócy S. iedynego, Oycy Syna, i Ducha S. razem. czcili i błogosławili na Wieki wieków. Amen.

MODLITWA PAŃSKA.

Modlitwę tę, sam Zbawiciel, nasz JEZUS Chrystus nam ustanowił, nas nauczył iak i o co BOGA prosić powinnismy, do czego szczególniey zmierzać mamy. JEZUS chciał nauczyć nas, abysmy się modlili nie samemi ustami, lecz abysmy w serca wraźali przedsięwzięcia dobre, w ten czas gdy tę Jego modlitwę usły wyrażamy.

Rozważay z kim rozmawiasz, gdy się modlisz, i o co prosić możesz 'godziwie,

*Naywyższego, Nayswiętszego Stwórcy i Pa-
na Twego, czém przeięty bydz; powinienes,
kiedy ci przemawiać do BOGA Twego do-
zwolono. Lepiej krótko, mało a dobrze,
należycie, niżeli długo, wiele, a bez uwagi,
bez pokory, podległości i ufności.*

*Zastanawiaj się często nad Wykładem na-
stępującym Modlitwy Pańskiej:*

OYCZE NASZ.

I.

Oycze nasz! który jesteś w Niebie!
BOŻE Oycze nas wszystkich, My wszy-
scy dzieci Twoje, a bracia i Siostry mię-
dzy sobą, z dziecięcém zaufaniem i bra-
terską miłością, razem ze wszystkimi i
za wszystkich, zanosimy modły nasze
do Ciebie. Tak my wszędzie, gdzie tyl-
ko oczy zwrócimy, oglądamy Niebo nad
nami, tak zewsząd podnosimy nasze ser-

ca do Ciebie, a Ty zwracasz miłosierne oko twoie na wszystkich mieszkańców téy ziemi, z oycowską twoją przychylnością. — Z mocną wiarą i naysłodsze uszanowaniem błagamy Cię:

1.

Święć się Imię Twoje ! O! niechże wszyscy, którzy twoie imię wymawiają, uznają Cię Stwórcą i Panem nayszyjszym, aby Cię godnie czcili i nad wszystko kochali ! Iedynie tylko przez cnotliwe i święte życie prawdziwie uczczonym byđ możesz, o Ty nayszyjszy Oysze !

2.

Przyidź Królestwo twoie. Króluy w duszach naszych o Oycze Niebieski ! abyśmy Cię życiem cnotliwém uwielbiając na ziemi, stali się godnymi królestwa twego w niebie.

3.

Bądź wola twoia, iako w niebie tak i na ziemi. Tam, w niebie święta

wola twoja zupełnie i ochoczo wypełnianą zostaje. Obyśmy iéy także tu na ziemi chętnie dopełniali, iakże dobrze byłoby nam wszystkim! Wszakże Ty tego tylko chcesz co jest sprawiedliwe i dobre. Niechże przeto we wszystkim dopełnia się przez nas i z nami twoja święta wola!

4.

Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiay. Oycze! Ty wiesz czego potrzebują dzieci twoie, tak dla ciała iak i duszy; Ty iesteś nieskończenie zamożnym, i nieskończenie dobrotliwym, Ty możesz i chcesz dać nam to, co jest potrzebne. Błagamy Cię dzisiay znowu o dary twoie, ponieważ w dniu każdym twoiéy łaski potrzebujemy. Chcemy wszystko z wdzięcznością przyjmować z ręki twoiéy, a tego co nam udzielisz, chcemy z umiarkowaniem używać, bliźnim naszym chętnie udzielać i tak bydź dobrymi, iak ty dobry iesteś.

Błogosław nam, iżbyśmy byli wiernymi, tym przedsięwzięciom naszym.

5.

Odpuść nam nasze winy, iako i my odpuszczamy naszym winowajcom. Ach! my przez nasze nieposłuszeństwo i lekomyślność, zamiast Dobra, o które Cię błagamy, zasłużyliśmy na karę Twoję. Przepuść nam dobrotliwy Oycze, wykroczenia nasze, za które serdecznie żałujemy. Chcemy szczerze poprawić się, a oraz tym, którzy nas obrazili, chcemy z serca przebaczyć.

6.

Nie wódz nas na pokuszenie. BOŻE! Ty znasz słabość naszą! Ustrzeż nas od niebezpiecznych okoliczności, i tudzących pobudek do grzechu. Bądź nam pomocą, abyśmy pokusy zwyciężyć mo-

gli. Utrzymuy nas w czuwaniu i modlitwie, abyśmy poduszczenióm do złego wsparci od Ciebie, uwieść się nie dali.

7.

Ale nas zbaw ode złego. Wybaw nas, uratuy nas od złego największego, którym jest grzech. Odwracay także Łaską Twoią od nas to wszystko złe, które przez grzech na świat weszło. Wybaw nas w czasie od złego naysroźszego, które jest skutkiem grzechu, to jest od wiecznego potępienia.

8.

Amen! Niech się tak stanie! Tak, stanie się to niezawodnie, o co błagaliśmy Ciebie Oycze niebieski! w Imie JEZUSA, podług Jego Nauki i na Jego zapewnienie — jeżeli tylko Modlitwa

nasza pochodziła z serca i przedsięwzięcia nasze zgadzania się z Wolą Twoją były rzetelne. Ufność zupełną pokładamy w Tobie o BOŻE! Poręczamy się Twoiędzy wszechmocny Dobroci, pewni najlepszego skutku Obietnic Twoich. Przez tegoż JEZUSA Chrystusa Syna Twego, który z Tobą, oraz i z DUCHEM Świętym, żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

POZDROWIENIE ANIELSKIE.

Zdrowaś Marya, Łaskiś pełna! Cieszymy się tém niebieskiém poselstwem, którym Ci oznajmione zostało, że PAN z TOBĄ jest i przez Ciebie szczęście dla świata zrzędza.

Błogosławionaś Ty między Niewiastami, najszczęśliwsza, największego uwiel-

bienia godna ze wszystkich Matek. Cały Kościół chrześcijański uznaje i wielbi Świętość Twoją. Tyś największe Błogosławieństwo świata przyniosła, przez *błogosławiony Owoc Żywota Twego!* Matko JEZUSA Chrystusa. Iakięż miłości, iakiego uczczenia godną jesteś, przez wzgląd na Zbawiciela naszego. Ty okazujesz Go nam na łonie Twoim, Ty modły nasze przesyłasz do Niego, Ty z Macierzyńską Miłością pobudzasz nas, abyśmy Jemu zaufali, Jego naśladowali i przez Niego zbawieni zostali.

Święta Marya! Twoie świątobliwe życie, Twoie nieskażone Cnoty, tę Cześć zrzadziły Tobie, że jesteś MATKĄ BOGA. Zaszczyt ten wysłużyłaś sobie przez Twoją Pokorę, przez Twoją nieskazitelną Czystość, przez stateczną Wiarę, przez działającą Miłość, przez Staran-

ność o Bliźnich, przez Cichość i Cierpliwość, przez natchętniejszą Uległość Woli Naywyższego. Staway się dla nas czystém Zwierciadłem, abyśmy w niém przeglądając się, naydoskonalsze Cnoty Twoie naśladować mogli.

Módl się za nami grzesznymi, abyśmy teraz z usilnością naywiększą chronili się grzechów, abyśmy coraz więcéy poprawiali życie nasze, abyśmy w godzinę śmierci naszéy, przed Synem Twoim, Zbawicielem i Sędzią naszym, usprawiedliwieni i pocieszeni okazać się mogli. Amen.

Nabożeństwo Różańca S., iest przypomnieniem świętych Tajemnic Wiary naszéy, które przez Zbawiciela naszego JEZUSA Chrystusa, Syna Maryi, dla naszego zbawienia zostały spełnione. Gdy iestes obecnym Na-

bożeństwu różańcowemu, gdy one wspólnie z innymi odprawiasz, rozmyślaj te Tajemnice, pobudzaj serce twoje do Wdzięczności Zbawicielowi i Maryi za największe Dobrodzieystwo Odkupienia, skłaniaj wolą twoją, do ulegania Woli Zbawcy twoiego JEZUSA.

Dziecię! czcij Matkę Jezusa z pokorą i uznaj Ją z miłością za Matkę twoją, z prawdziwem Nabożeństwem i dziecięcą powolnością, módl się gorąco do Nięj. Gdziekolwiek i w jakikolwiek sposób zdziatany obraz Jęj postrzeżesz, pobudzaj się do naśladowania cnót Jęj. Błagaj przez Jęj nieskażoną Czystość, abys mógł pozostać trwale czystym na ciele i Duszy, przez całe życie twoje.

Gdy styszysz dzwonienie ranne, południowe i wieczorne, nie wstydź się, nie len się Modlitwą zanoszana przez Maryę do Stwórcy, okazać Wdzięczności za Dobrodzieystwo Odkupienia twego.

Nareszcie usłyszane wybicie godziny każdej, niech cię pobudza do uczucia pokorne-

go i ufnego téy przyiemnéy prawdy kaźde-
mu prawowiernemu *Katolikowi*: że *Maryja*
jest *Matką naszą*, że z pewnością *Jéy O-*
piece przed *BOGIEM*, macierzyńskiemu *Jéy*
o nas *Staraniu* poruczyć się możemy.

WYZNANIE WIARY.

Gdy odmawiasz wierzę w *BOGA*, i t. d.
przypominay sobie wykład, który w *Nauce*
katechizmowéy o *Składzie Apostolskim* był
uczyniony. Pamiętaj aby z wymawianémi
słowcy, tyczyło się pokorne przekonanie o pe-
wności tych *Artykułów Wiary*, które wyzna-
iesz. Uznay za powinność, iako stworzenie,
pokorzyć się przed *Stwórcą* twoim; a rozu-
mowi, którego ci udzielić raczył dla pozna-
wania prawdy, ku twemu pokoiowi i uszczę-
śliwieniu, nie popuszczay cugłów, iżbyś się
uzuchwalał nierozsądnie wdziierać, w niepo-
ięte *Tajemnice*, które ci *Oyciec niebieski*
przez *Syna swego JEZUSA Chrystusa* obja-
wić raczył, a objaśnienie ich z *Dobroci swo-*
ięy po zastudze twéy przez pokorną uległość,

*W Niebie przyobiecą. Wierz po prostu
wszystkiemu bez najmniejszego szpërania i
wątpliwości, a życie twoje, zgodne z Wiarą
twoją przepędzać usituy.*

PRZYKAZANIA BOSKIE I KOŚCIELNE.

*Gdy do modlitwy twoięy Przykazania Bo-
skie i Kościelne dotarczasz, pamiętay zawsze
co BÓG czynić ci przykazuje, a czego za-
brania. Z Miłości swęy nieskończonęy ku
nam, ten Oyciec Niebieski i Pan wszystko-
władny przez swoje Przykazania, daje nam
pewny i niezawodny sposób uniknienia nie-
szczęścia i stania się szczęśliwymi. Wzbu-
dza yżę pragnienie w tobie, abys godnie użyt
tego sposobu.*

*Co Kościół w Imieniu BOGA zaleca, to
chętnie wykonywać staray się, abys udowo-
dnić Postuszeństwo dla Zwierzchności two-
ięy Duchownęy, którą BÓG dla ciebie po-
stanowił.*

Nie zapomínay także o powinności chętnie-

go ulegania Ustawóm porządkowym świeckiey Zwiérzchności. Wszelka Zwiérzchność od BOGA pochodzi. Kto iéy słucha, posłuszeństwo ku BOGU wyraża. Kto przepisy dążące do porządku ogólnego i do swobody szczególnych osób chętnie wykonywa, ten dopełnia Prawa Miłości Bliźniego, a przeto staje się godnym Miłości i Błogostawieństwa Powszechnego Ojca, który to Prawo postanowił, a za iego wykonywanie pokóy na ziemi i wieczne szczęście w Niebie naytąskawiey przeznaczył.

Gdy przypominasz sobie Sakramenta Święte, Uczynki miłosierne stosujące się do Duszy i ciała, Dary Ducha Świętego, Błogostawieństw, i t. p.; pobudzay się do wdzięczności za niepojęte Łaski Boskie, oraz do wykonywania chętnego tych czynów, przez które godnym Łask Boskich stać się możesz.

Pomniy nareszcie: że Wolą jest BOGA, abys modlił się i pracował dla dobra twego i Bliźnich, w życiu i na wieczność. Przy modlitwie nie zapominay o Powinności pra-

*cowania. Proś gorąco BOGA aby pracóm
tym błogostawił, a zatrudniony będąc pra-
cą, nie zapominay o powinności modlenia się.
Módl się ofiarując pracę twoję na Chwałę
BOGA.*

MODLITWA DO ŚWIĘTEGO ANIOŁA STRÓŻA.

O! dobry BOŻE! Iakże dla nas miło-
sierny iesteś! Nawet Aniołóm Twoim
rozkazałeś, aby nas prowadzili i strze-
gli we wszystkich drogach naszych. Iak-
że zdołamy dziękować Ci godnie za Oy-
cowskie Twoje o nas staranie!

Lecz i Tobie Święty Aniele Stróżu
mój dziękuję serdecznie za Twoię Mi-
łość, i troskliwe wykonywanie wzglę-
dem mnie Woli Oycy Aniołów i ludzi.
Przebacz mi, że tak często przeciwny by-
łem przestrogom Twoim. Nie przesta-
way, proszę Cię, odprowadzać mnie od
złego. Jestem słabém, niedoświadczó-

ném Dziecięciem, na tysiączne narażo-
ném niebezpieczeństwa, które ciału me-
mu i Duszy moiéy zagrażają. Iakże po-
trzebna jest dla mnie Straż Twoja, abym
nie ulegał pokusóm! Ochraniaj mnie
od złego, pobudzaj mnie ku dobremu
przez odgłos moiego Sumienia. Chcę
szczerze powolnym być Tobie. Gdy
mi co niegodziwego na myśl nawiać się
będzie, odzywać się będę do siebie :
*»Anioł Boski stoi przy tobie, szanuj o-
becność Jego; wstydź się przed Nim
niegodziwych myśli twoich; nie zasmu-
cay Go grzechem twoim.»*

O! iaka radość będzie wten czas dla
Ciebie i dla mnie, kiedy Tobie powol-
ny, ręką Twą po skończonéy pielgrzym-
ce na téj ziemi, przed Oblicze BOGA
moiego zaprowadzony zostanę! O iakże
pragnę dziękować Ci tam mój niebie-
ski Przewodniku i Stróžu! Iakże będzie-
my uszczęśliwieni, kiedy Pana Wieków

wspólnie uwielbiać będziemy na zawsze bez końca.

O! dobry mój Aniele! bądź zawsze przy mnie, chciéy bydź starannym, abym przez cnoty uzyskał zbawienie. Amen.

Do Świętego Patrona, którego Imię na Chrzcie Świętym otrzymałeś.

Święty NN! Twoje Imię, które otrzymałem na Chrzcie Świętym, przypominaj mi zawsze, że ja także świątobliwie żyć powinienem, abym równie był szczęśliwy jak Ty. Pod tym to warunkiem zostałem ochrzczony, i teraz sam na nowo przyobiecuję BOGU, co w ten czas za mnie przyobiecali Chrześni moi Rodzice: że BOGA, Pana mego nad wszystko, a Bliźnich moich jak siebie samego kochać będę. Będę zachowywał wiernie Przykazania Boskie, będę chronił się usilnie grzechów, będę żył starannie podług Wiary moiej.

Uproś mi Łaskę, abym uskutecznił rzetelnie to przedsięwzięcie moje, Święty NN., i zachęć mnie Twoim Przykładem, do naśladowania Cię w drodze Cnoty, którą postępując mógłbym zayść do Nieba, gdzie Ty uwielbiasz BOGA na wieki. Amen.

Do Świętego, którego pamiątka uroczyscie obchodzi się, lub którego szczególniej uczcić zamierzyłeś.

Święty NN! Chwała i dziękczynienie, niech będzie BOGU za wszystkie Jego Łaski, któremi wsparty, tak wiele dobrego uczyniłeś i szczęście uzyskałeś wieczne. Dziwimy się Twoim Czynóm, wystawiamy Twoje Zaslugi, czcimy Twoją Pamiątkę, a Kościół wysokie Cnoty Twoje wystawia nam ku naśladowaniu i uszanowaniu, na cześć BOGU Stwórcy, Zbawicielowi i Poświęci-

cielowi naszemu. Taż sama Łaska mnie także jest ofiarowana i udzielana ; ja powinienem tylko wiernie użyć iéy i pilnie z nią działać , iak Ty czyniłeś. Wprawdzie nie zdołam ja ieszcze wykonywać tego , co ty wykonałeś. Lecz mogę przecie podług nieudolnych sił moich pragnąć , abym dobre czynił , a złego chronił się , uznaiąc w tém Wolą BOGA moiego i usłuiąc wypełniać ją z Miłości ku Niemu. Mogę i powinienem podług Twoiego Przykładu nabożnie modlić się , pilnie uczyć się i pracować , chętnie bydz posłusznym , moje przywidzenia , mój upor , moje chętki do niegodziwości , moję opieszałość i lenistwo pokonywać , moje błędy poprawiać ; mogę i powinienem do innych bydz przychylnym , mogę bydz usłuznym i łagodnym , mogę i powinienem w przykrościach bydz cierpliwym , mogę i powinienem we wszystkiém postępowaniu moiém zachować obyczajność ,

skromność i Cnotę, a do pomnażania ię
co raz więcej a więcej przykładać się
z usilnością. Jeżeli w małym wiernym
będę, tedy BÓG z Miłosierdzia swego
większą mnie ubogaci Łaską i więcej
doda mocy do pomnożenia Cnot we
mnie. W taki sposób mogę i powinie-
nem ia także, stawać się Świętym i szczę-
śliwym iak Ty Święty NN. Wstawiaj
się za mną do BOGA aby się to stało.
Amen.

NABOŻEŃSTWO NIEDZIELNE.

*Rozmyślanie tego, co Dziecię Chrześcijań-
skie cnotliwe często przedsiębrać powinno,
aby w ciągu tygodnia zachowywało się po-
dług tego przedsięwzięcia.*

I.

Zawsze, iak tylko się obudzę, i pier-
wéy niżeli spać się położyć, chcę BOGU
za Jego Dobrodzieystwa dziękować i Oy

cowskiéy Iego Opiece poruczać się. Każdego poranku chcę moene czynić przedsięwzięcie, abym zachowywał się dobrze, abym unikał wszelkich grzechów, tych zwłaszcza, które najczęściej popełniać zwykłem. Każdego Wieczora chcę zastanawiać się nad moiémi postępowaniami, chcę obżałować szczerze moje wykroczenia przed BOGIEM, chcę przyobieczać Mu poprawę życia moiego.

2.

Wśród dnia, chcę często wspominać na mego Niebieskiego Oycę, i pobudzać się abym był wiernym przedsięwzięcióm moim. Wola Iego i zyskanie Iego Łaski przez chętnie najsświętszéy Woli Iego pełnienie, niech mi nad wszystko najdroższe będzie. Chcę z upodobaniem nabożnie modlić się, nie oczekując aby mnie do tego zachęcano, a tym bardziéy zmuszano. Chcę z uszanowaniem znay-

dować się w Kościele, chcę uważnym
bydź na słowo Boże, a wszystko to do-
bre, co w domu Bożym usłyszę, co wi-
dzieć będę, czego się nauczę, chcę na
zbawienny mój obracać pożytek.

3.

Ukochanym Rodzicom moim chcę
wdzięczną miłość moję i należne Im u-
szanowanie okazywać, przez ochocze
Posłuszeństwo, bez szemrania i oporu
wykonywając Ich rozkazy. Chcę zrzą-
dzać Im radość przez moje dobre za-
chowywanie się i przez unikanie wszyst-
kiego co się Im we mnie nie podoba.
Przekonywam się o Ich Dobroci dla
mnie, i widzę oczywiście, że Ich ży-
czliwość uszczęśliwiać mnie pragnie. Oni
znają lepiéy niż ja, co mi jest pożyte-
czne lub szkodliwe. Dla tego chcę po-
wolnym bydź na Ich przestrogi i zachę-
cenia, chcę ulegać Ich Rozporządze-

nióm bogoboynym, nawet w ten czas, kiedy najmilszym zabawóm moim przeciwnie będą. Uległość tę uznam za moje szczęście prawdziwe. Chcę zawsze to pamiętać; że uporne i niewdzięczne dzieci narażają się same na własną zgubę.

4.

W równi z moimi Rodzicami chcę także kochanych Nauczycielów moich iako prawdziwych moich Dobroczyńców, szanować i kochać. Nigdy Ich przez moje niedbalstwo i niesforność nie zasmucę. Oni łożą tyle starania i trudów około mnie, aby mnie nauczyli iak w czasie stać się mam użytecznym i pocziwym człowiekiem. Iakże to mnie cieszyć powinno, że tak wiele dobrego uczyć się mogę. Dla tego chcę wszelkiéy przykładać Pilności, abym stawał się coraz rozumniejszym i lepszym. Tak piękny czas i taka sposobność, iaką

mam teraz, nie nadarzy mi się więcej w życiu moiém. Cobym teraz opuścił, to byłoby na zawsze opuszczone, a co dobrego teraz nauczę się, to mi na zawsze pożyteczném będzie. Nauka życia dobrego iest naydroższym, naytrwałszym skarbem, którego mi żadne nieszczęście wydrzec nie zdoła. Próżnowanie iest wszelkich występków i wszystkiego złego początkiem.

5.

Względem mego Rodzeństwa, moich Współuczniów, moich Domowników i Sąsiadów, oraz względem wszystkich, z którymi obcuję: chcę szczerze, uprzejmie i usłużnie zachować się. Chcę zawsze rozmyślać, co byłoby dla mnie przyjemne albo nieprzyjemne, gdybym znajdował się na miejscu drugich. Żadnemu człowiekowi nie chcę ia nigdy rozmyślnie zrządzać cierpienia, lub

szkody. Nigdy nie poważę się na to, abym potajemnie miał komu własność choćby najmniéj wartą przyswajać. Niech obmierzłą dla mnie będzie na zawsze wszelka najmniéj znacząca kradzież, wszelkie oszukaństwo, wszelkie podłe wyłudzenie przez żebractwo. Niech mi staie się przyjemnością, chętną czynić drugim przysługę, iak mi się godzi i iak mogę, chociaż nie w czém wielkiém, to przynajmniéj w małym, ile mi BÓG dozwala z Łaski swoiéj. Takie postępowanie uczyni mnie miłym BOGU i ludzióm cnotliwym. Iak względem innych zachowywać się będę, takiegoż zachowania się względem mnie doznam od innych.

6.

Jeżeli mi co wydarzy się cierpieć, nie będę nadto tkliwym, nie będę unosił się gniewem gwałtownym. Ach! iakże

często uznawałem popędlivość moję za złe nie wielkie! Ludzie, na których się oburzam, że mi cierpienia sprawują, nie mają zapewne myśli szkodzenia mi. A iażto nie wykraczam często przeciw BOGU naydobrotliwyszemu Oycu moiemu, przeciw ludzióm, ukochanym Bliźnim moim; a przecieź przebaczenia, cierpliwości i pobłażania ustawicznie doznaię! Jak żądam aby mnie odpuszczano zdróżności moie, tak chcę z serca odpuszczać wszystkim, którzy mi iakąkolwiek przykrość wyrządzą. Wolę raczey niesprawiedliwości doznać, niż niesprawiedliwość uczynić. Nigdy nie chcę moim Prześladowcóm życzyć złego, albo zemsty na nich wyszukiwać, ale raczey dobrem złe odpłacać mocno stanowią. Przez zachowanie się przy'acielskie, przez spokojne uleganie, uzyskam naywięcý; bo uzyskam pokóy i nie utracę prawdziwego dobra przez obrazę BOGA i Bliźniego. Nie chcę też żadné

dawać przyczyny, aby drudzy na mnie
użalać się mieli.

7.

Ieżeli będę świadkiem dobrego po-
wodzenia drugich, ieżeli uyrzę że wię-
céy doznawać będą pomyślności, niż ja
iéy doznaię: serdecznie z tego cieszyć
się będę. Nigdy nie dozwolę, aby nie-
godziwa zazdrość serce moje dręczyła.
Chcę zupełnie na tém przestawać, cze-
go mi BÓG udziela i co mam od ko-
chanych Rodziców albo Dobroczyńców.
Kiedy ja mam Łaskę Twoję Boże mój,
kiedy mi pozwalasz mieć dobre sumie-
nie, wtedy iestem szczęśliwy i zupełnie
kontenty.

8.

Nigdy nie chcę pysznie nad innych
wynosić, się ani uznawać siebie za coś
lepszego niż oni. Wszakżec to wszys-

tkó, co we mnie iest i co mam, iest tylko Darem BOGA moiego. Im szczęśliwszy iestem, tym pokornieyszy i litościwszy bydz powinienem. U BOGA popłaca tylko dobra chęć, i stateczna pilność w wykonaniu dobrego. Komu więcéy dano, od tego więcéy domagać się będą.

9.

Z pomyłek inných nie chcę szydersko naygrawać się, nie chcę ich lekko-myślnie i złośliwie rozgłaszać, nie chcę nikogo w złym zamiarze oskarżać. Postanawiam Politowanie mieć nad upadkami Bliźnich moich, a z nich ostrożności dla mnie pożyteczną czynić naukę. Chcę siebie raczéy a nie inných pilnować, gdyż do tego nie mam Prawa niczym nie będąc Zwierzchnikiem. Niech daleka odemnie będzie podła radość z ukarania drugich lub ich zawsty-

dzenia. Niech obmierzę sobie tajemne podrzeźniania i wyśmiewiska z upadków lub iakiéy przykrości Bliźnich moich. Nie chcę nigdy mieszać się do żadnéy rzeczy, która do mnie nie należy. Będę się chronił plotek, przez którebym niezgodę i niepokóy mógł zrządzić, a siebie samego nareszcie na nienawiść i wzgardę narazić.

10.

Skoro uznam popełnione przez siebie wykroczenia, chcę iak najprędzéy po-
dług moiéy możności poprawić się.
Chcę prosić ze Szczérością o przebacze-
nie tych, których obraziłem, a temu któ-
ry mnie o błędach moich ostrzega, chcę
uprzejmie dziękować. Bezwstydném
kłamstwem i uporném wypieraniem się
statecznie brzydzić się będę. Przez
kłamstwo, taienie i zapieranie się wy-
kroczeń moich, stawałbym się godniey-

szym kary, utraciłbym wiarę u wszystkich, ściągnąłbym nienawiść BOGA i ludzi na siebie, byłbym nareszcie niezdolnym do poprawienia się na zawsze. Szczerość i Otwartość, za najpożyteczniejszy zysk uznawać będę.

II.

BÓG chce abym doznawał także przyjemności i ukontentowania w życiu moim. O! ileż dobrego i pięknego mogę widzieć, słyszeć, użyć i w głębi serca moiego uczuć! Im uważniejszym i rozsądniejszym będę, tym więcej uprzyjemnienia mojego życia nabydź zdołam. Moi kochani Rodzice i Przyjaciele, owszém wszyscy, którzy mnie otaczają, kochają mnie i sprawują mi wiele radości. Powinienem koniecznie przez moję pilność i uczciwe zachowanie się, zasługiwać na tę radość; wtedy ona radością prawdziwą będzie. Z obyczaj-

némi tylko dziećmi chcę obcować i w Niewinności rozweselać się; lecz nawet w dozwolonych rozrywkach chcę bydz umiarkowanym. Co nadto, nie zdrowe iest i szkodliwe, nie tylko w użyciu pokarmu i napoiu, lecz także we wszystkich innych rzeczach.

12.

Lubieżność przyprowadziłaby mnie do wielu postępowań bardzo nieprzystoynych, obrażających BOGA, obmierzłych ludziom uczciwym i mnie narażających na wielkie nieszczęścia. Nigdy sobie tego nie dozwolę, o czém mnie sumienie moje ostrzegać będzie, że iest bezwstydném i występniém. Czegobym nie śmiał czynić w oczach Rodziców moich albo innych ludzi uczciwych, zwierchność nademną mających, czegobym nie odważył się bez zawstydzienia moiego wyznać przed nimi, coby za so-

ba następny żal, boiaźń i niespokojność ściągnąć miało: to nie może być żadną przyiemnością niewinną, w tém musi koniecznie znajdować się złe, nagany i surowey kary godne. Jeżeli taie się przed ludźmi uczciwymi z iakienni moiemi czynami i mowami, jeżeli przed nimi iakie myśli moje ukrywam, iakże chronić się powinienem mieć w sobie co występnego przed BOGIEM, który nayskrytszych moich tajników jest Widzem nayzupełnieyszym, a kiedyś Sędzią moim naysprawiedliwszym będzie? Nie, żadna rokosz, żadna naywiększa przyiemność nie przywiedzie mnie do uczynków, słów, myśli i chęci nieczystych. Chcę statecznie przez wstydlivość, niewinność moię od skazy zachować, chcę ciało moje w uczciwości utrzymywać. Obyczajne i godziwe, czyste i porządne niech będzie zawsze *postępowanie moie.*

BOŻE! w Obecności Twoiéy, czynię ia te Przedsięwzięcia moje. Dopomóż mi Łaską Twoią, wzmocnij mnie Błogosławieństwem Twoim, abym one mógł zupełnie przyprowadzić do skutku. Błagam Cię o to przez Zastugi, Mękę i Śmierć Zbawiciela i najdroższego Nauczyciela moiego JEZUSA Chrystusa, przez Współdziałanie Oświeciciela moiego Ducha Najświętszego, wysłuchay najpokornieyszą prośbę moję Najukochańszy Ojczye mój Niebieski! Amen.

Rachuy się często z sobą, rozważay pilnie iak dopełniasz tych przyrzeczeń Twoich, i pobudzay się do żalu serdecznego za twoie upadki.

ŻAL PO UPADKU W GRZÉCH.

©! BOŻE mój! Toż ja znowu nie-szczęśliwy, przestąpiłem Święte Twoje Przykazania? toż znowu moim dobrym

przedsięwzięcióm stałem się niewiernym? Z wielkim wstydem i żalem wyznaę winę moję. Coż inogę innego teraz uczynić, przez cobym przebłagał obrażoną Dobroć i Miłość Twoję! Nic mi nie pozostaje innego, tylko z naywiększą Pokorą, z uznaniem podłęj nikczemności moiéy, bić się w piersi i wzdychać do Ciebie: Oycze! przepuść mi ieszcze ten raz, dla Miłości Chrystusa Zbawiciela moiego! Z Pomocą Łaski Twoiéy, stanowię szczerze: iak nayusilniéy chronić się grzechów i poprawić się zupełnie. Odtąd te moje upadki ostrzegać mnie będą, abym nigdy nie ufał sobie samemu, lecz abym Ciebie tylko BOŻE i drogi Przykazań Twoich trzymał się statecznie. Pod Twoią Obroną Wszechmocną, przy Twoiéy naydzielniejszéy Pomocy, chcę odtąd przez usilniejszą pilność moję, to, co było opuszczone i zaniedbane, odzyskać, stanowię wszystko złe naprawić. Będę czuwał i mo-

dlit się, abym nie dozwolił sobie znowu uleść pokusóm. Będę Ciebie BOŻE widzący wszystko, zawsze mieć przed oczami moiémi. Będę tym bardziéy pobudzał się do Miłości Twoiéy, im litościwiéy Ty odpuszczasz nieprawości moie. Wolę raczéy naydotkliwsze cierpienia wytrzymać, owszém wolę raczéy umrzeć, aniżeli Ciebie raz ieszcze nawet naymnieyszym grzéchem rozmyśle nie obrazić.

NABOŻEŃSTWO PRZYYMUIĄC SAKRAMENT POKUTY S. i NAYŚWIĘTSZY SAKRAMENT OLTARZA.

Ostrzeżenia z Pisma Świętego.

Moie dziecię, jeżeliś zgrzeszyło, tedy nie chciéy grzeszyć więcéy, lecz proś BOGA, aby ci przyszłe grzechy odpuścił.

Nie wstydz się wyznać, w czém po-
błądziłeś kiedy.



Uciekaj przed gréchem, iak przed
wężem; bo gdy się zbliżysz do Niego,
zjadliwie cię ukąsi.



Drogą do grzechu, iest lekkomyśl-
ność. Droga ta nieszczęsna, prowadzi
do piekła, na udrczenie i nędzę wie-
czną.



Gdy mówimy: że grzechu żadnego nie
mamy, zawodzimy samych siebie; nie
masz w nas prawdy. Ieżeli zaś uznaje-
my się do grzechów naszych, tedy BÓG
sprawiedliwy i Miłosierny odpuści nam

grzechy nasze i oczyści nas od wszelkiej nieprawości.

* * *

Dziecię kochane! Zastanawiaj się często nad tém, co Duch Święty do ciebie przemawia, i wraźay to głęboko w serce twoje:

* * *

Ty chcesz teraz przez Sakrament Pokuty S. Odpuszczenie popełnionych grzechów i Łaskę do poprawy życia wyednać.

* * *

Gdybyś teraz godnie dzieła tego wykonać zaniedbał, gdybyś się nie usposobił przyzwocie do odprawienia Świętęj Spowiedzi iak należy, tedybyś może przez całe życie twoje tego czynu zbawienego z korzyścią wykonać nie był w stanie.

* * *

Iakżebyś zbłądził fatalnie! Pamiętaj że od tego zbawienie twoje zależy.

Rozważay przeto, i bierz to do serca w Obliczu BOGA twego, co tobie w Chrześcijańskiéy Nauce o Sakramencie Pokuty wyłożone zostało, a co w następujących Uwagach i Modlitwach przypominane ci będzie. Zaymiy się ochoczo sercem całém do korzystnego rozważania Prawd zbawiennych, abyś mógł chwalebne uczynić sobie postanowienia. Proś BOGA o Jego Pomoc w dziele tak ważném.

1. WEZWIY DUCHA ŚWIĘTEGO.

BOŻE! Duchu Święty! Tyś mnie już na Chrzcie Świętym poświęcił. Lecz na nieszczęście, jużem ia tyle razy zgrzeszył i Duszę moję splamił! Przecież teraz chciałbym przez Sakrament Pokuty oczyszczonym zostać, chciałbym powrócić pomiędzy dobre dzieci niebieskiego Oycą moiego. Nie zdołam wykonać tego własną siłą moją. Prze-

toż błagam Cię, przybądź z Łaską Twoją na pomoc, ażebym wszystkie grzechy i błędy moje (tak iak kiedyś na sądzie Pańskim zmuszony będę), teraz mógł uznać, serdecznie obżałować, ohrzydzić ie sobie, szczerze ich wyśpowiadać się, i do zupełnéy życia poprawy nakłonić, przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Odmów nabożnie: Oycze nasz i t. d. Zdrowas Marya i t. d., ażeby spełnione to zostało, o co BOGA w Modlitwie Pańskiéy błagasz i ażeby Najświętsza Marya, Łaskę Boską dla Ciebie wyjednata.

2. OBRACHUY SIĘ Z TWOIĘM SUMIENIEM.

Przez sumienie, objawia ci BÓG, co jest sprawiedliwém i dobrém, a co niesprawiedliwém i złém, a zatém co czynić, a czego chronić się powinienes. Potém, sumiennie przypomina ci, coś uczy-

nił złego, czegoś dobrego zaniedbał. Jeżeli powołny jesteś zachęceń i ostrzeżeń Boskim: jesteś wesół i spokojny, czujesz przyjemność w sercu twoim. Jeżeli zaś nie byłeś powołny tym ostrzeżeń, tedy spokojnym być nie możesz, musisz się wstydić i lękać, a to jest znakiem pewnym, żeś zgrzeszył. Rozważajże bacznie iakie było posłuszeństwo twoje głosowi Boskiemu. Przetrzęsaj i wysledzaj twoie Sumienie z dokładną pilnością i rozważą. Wszystko zależy od tego, abyś uznał się do prawdziwych przewinień twoich; inaczej ani wypowiadasz się ich dostatecznie ani zdołasz poprawić ich.

Padnij na kolana przed wszystko-widzącym Stwórcą i Panem twoim, który przenika zupełnie serce twoie. Z uwagą nateżoną na przeszłe sprawy twoie, zapytuy samego siebie, iak zachowałem się?

Względem moiego BOGA i Zbawiciela?

Czyliim rano i w wieczór, przed iedzeniem i po iedzeniu, przed lekcją i po lekcyi, przed zaczęciem i po skończeniu ważniejszych moich zatrudnień, myśl moję wdzięczną podnosił do BOGA? — Czyliim miał na uwadze Świętą Jego Obecność, czyli też cale na nią niebaczny byłem? — Iak téż zachowywałem się w Kościele? — Czyliim lekkomyślnie nie strzelał oczami po kątach, czyliim nie szeptał, nie śmiał się, nie przeszkadzał innym w Modlitwie, lub iakiéy komu przykrości nie czynił? — Czyliim Imienia Boskiego bez uszanowania nie wymawiał, czyliim nazwisk iakiéykolwiek świętości nie używał z lekce-ważeniem, albo z gniewem? — Czyliim nie przeklinał i nie złorzeczył niemi? — Iakżem zachowywał się w dni niedzielne i świąteczne, czyli pobożnie, dobrze i pożytecznie; czyli też bezbożnie i niegodzi-

wie czas trawiłem na zabawach próżniackich, na igraszkach zakazanych, na włóczęgostwie i bałamuctwie?

Względem moich Rodziców, Nauczycielów i Przełożonych.

Czyli miałem Ich zawsze w przyzwyczajeniu uszanowaniu? — Czy byłem względem Nich wdzięcznym i posłusznym, albo też często okazywałem moję niechęć, grubiaństwo i upór? — Czyli przez moje nieposłuszeństwo, nieuwagę, niedbalstwo i zdrożności inne, nie stałem się przyczyną kiedy Ich zasmucenia i jakiegokolwiek zmartwienia?

Względem mojego Rodzeństwa, Współuczniów, domowników, oraz innych ludzi.

Czy nie byłem często gniewliwy, nieprzyjazny, mściwy, lub zazdrośny? Czy

nie dawałem komu nazwisk wzgardliwych? — Czy nie byłem kłótniwy, czy nie szarpałem drugich, czy nie biłem się z niemi?

Czym kiedy komu nie życzył złego, albo czy nie cieszyłem się z nieszczęścia innych?

Czyli nie nasygnowałem się z ubogich, ułomnych, starych ludzi, — Czyli ich nie obrażałem, nie zasmucałem, albo do gniewu nie pobudzałem?

Czyli nie zachęcałem kogo do występku, albo czyli nie wstrzymywałem od dobrych postępowań? Czyli nie popełniałem co nieuczciwego, albo czy nie dozwalałem drugim popełniać, tego zwłaszcza, czego bym się wstydził wyjawiać kochanym Rodzicom moim, lub komu uczciwemu?

Czyli czego potajemnie nie wziął komu, czyli nie zepsuł lub uszkodził iakięś rzeczy cudzą? Iaka wartość może być téj rzeczy?

Czylim kogo fałszywie albo złośliwie nie oskarżył? Czylim drugich nie obmawiał? — Czylim nie przeplotł tego, o czém mówić nie powinienem? — Czylim nie kłamał z nienawiści, zemsty, zazdrości, lub z próżnéj chluhy?

Czylim czego niesprawiedliwego nie żądał od drugich, albo czylim kiedy niesprawiedliwości popełnić nie zamierzał?

Czylim kiedy biédnego zwierzęcia, które także BÓG stworzył i czucie iemu nadał, złośliwie nie dręczył, a z iego cierpienia igraszki sobie nie czynił?

Względem mnie samego.

Czylim nie był często niedbałym, ospałym, ociążałym, w czasie nauki i pracy? — Czy nie zaniedbywałem Modlitwy i dobrych postanowień? — Czylim drogiego czasu marnie nie trwonił?

Czyli nie bywałem pyszny, dworny? Czy nie wystawiałem sobie że jestem lepszy niż inni, albo że we mnie coś więcej znajdzie się, niżeli jest w samém istocie? — Czyli nie pogardzałem kiedy innymi?

Czyli nie zaszkodził kiedy zdrowiu mojemu przez nieumiarkowanie w użyciu pokarmu i napoju, przez zbytek weselości, przez niepotrzebny smutek, przez gniew, zazdrość, niechęć, lub innym jakim sposobem?

Czyli nie miał upodobania w rozmowach bezwstydných, lub myślach występnych? — Czyli nie wdawał się w obcowania i zabawy z temi dziećmi, i tymi dorosłymi ludźmi, względem których złego życia od moich Rodziców, Nauczycielów lub innych Przełożonych byłem ostrzegany? — Czyli nie znajdował się kiedy w tych miejscach, w których dzieci uczciwe znajdować się nie powinny? Czyli nie uczęszczał do

szynkowni, dla przypatrywania się tań-
cóm, bałamuctwóm i kuglarstwu? —
Czyli nie miałem upodobania słuchać,
widziéć, dotykać się, czynić, albo dozwalać
aby ze mną czynione było to, czego-
bym się wstydził przed BOGIEM i
ludźmi bogoboynymi.

Ach! może już nie raz naraziłem się
na utratę niewinności moiej?



Osobliwiéy rozważay i przypominay
sobie: które są twoie główniejsze wy-
stępkі, których nayeściej dopuszczasz
się zwykłeś? — Rozważay i przypomi-
nay sobie o czémbyś myślał, o czém-
byś rozmawiał, cobyś czynił nayehtë-
niéy, gdyby tobie zupełna wolność zo-
stawiona była?

Usiłuy tego dokazać, aby Sumienie
twoie na wszystkie te poprzednie zapy-
tania, odpowiedziało rzetelnie. Skoro

wszystkie twoie przestępstwa tak iak są w istocie, dostatecznie uznasz, nastąpi z pewnością w sercu twoim pokój.

3. ŻAL SERDECZNY Z MOCNĄ PO- STANOWIENIEM.

Gdy Ojca albo Matkę twoją przez lekomyślność lub upor zasmucisz i obrazisz, i gdy dobrze zastanowisz się nad twoim postępkim, iak okazałeś się niewdzięcznym za tyle dowodów Ich Dobroczynności i Miłości dla ciebie, który stałeś się nie wartym; kiedy to sobie rozważysz, do upamiętania przyydziesz: żal ci tego, czuiesz udręczenie twoiego serca, radbyś aby to się nigdy nie stało. Obruszony iesteś na siebie samego, brzydzisz się twoim postępkim, pragniesz pozbyć się go na zawsze.

Pomysł teraz na twoiego ukochanego Niebieskiego Ojca, na wszystko wiedzącego Nayświętszego Pana, któregoś two-

ią niewdzięcznością i nieposłuszeństwem
znieważył, i któregoś Łaską pogardził!
Spoyrzyj na Boskiego Wybawiciela twe-
go zawieszonego na krzyżu. Uznay w
krwawéy Jego Ofierze za ciebie, wiel-
kość Miłości Jego ku tobie. Poczuy
szkaradność grzechów dla których Jezus
tak wiele uciérpiał. Przypomniy sobie
że Duch Najświętszy na chrzcie po-
święcił ciebie, przeznaczył Duszę twą
za mieszkanie sobie, napełnił ją Boską
swoią Łaską. — Uważ że grzech wy-
pędza Go z twego serca i ogałająca cię
ze świętęy Łaski Jego.

Pomysł na zgubionego marnotrawne-
go Syna. Iak daleko on zapomniął się.
Iak mu tego żal było, — iak korzystnie
namyślił się, — iak powrócił do Oycy
skwapliwie, — iak od Niego z miłościwém
przebaczeniem przyięty został. Otoż
to właśnie, co syn zgubiony, i do łaski
oycowskiéy przywrócony w serce swoje

wraził! Toż samo ty, w twoie wrażeń teraz powinienes.

Obrzydź grzechy, wżgardź niemi, iako złém naywiększém, nie tylko dla tego że stałeś się kary wartym, na ciele i duszy znikczemnym : docześnie i wiecznie nieszczęśliwym, lecz hardziéy dla tego ieszcze, żeś BOGA, Dobro nay wyższe znieważył, i Jego niegodziwie obraził.

W żalu szczérym, koniecznie postanowienie mocne poprawy z warte bydź powinno. Uczyń stateczne przedsięwzięcie porzucić drogę niecnoty, a stawać się coraz lepszym. Iak odważyłbyś się przyobiecować co BOGU, czego wykonać nie miałbyś szczérego zamiaru? Iak mógłbyś spodziewać się odpuszczenia, gdybyś szczerze poprawić się nie chciał? BÓG wgląda w serce twoie.

Módl się przeto z pokorą i ufnością do Pana :

Móy BOŻE! i Oycze! Zgrzeszyłem przeciwko Tobie, nie jestem więcéy godnym nazywać się Dziecięciem

Twoim. Ale Ty zostaiesz Ojcem dla mnie, Ty przyjmiesz Twoje Dziecię, które się znówu do Ciebie powraca, Ty przyjmiesz je zlitującą się Miłością Twoją. Zniebawidzam wszystkie grzechy moje z Miłości ku Tobie. Przepuść mi dla Miłości JEZUSA. Chcę, pragnę, mocno stanowię, odtąd Ciebie nad wszystko miłować. Chcę gorąco modlić się, pilnie uczyć się, pokornie być posłusznym. Chcę być ostrożnym i baczny; abym do żadnego grzechu skłonić się nie dał, i żebym we wszystkiem Najświętszą Wolę Twoję wiernie wypełniał. Przybądź na Pomoc z Łaską Twoją, abym spełnił te przyrzeczenia, te przedsięwzięcia moje. Przez JEZUSA Chrystusa Pana naszego. Amen.

*Tu możesz odmówić Modlitwę na karcie: 90
Zwracay Przedsięwzięcie Twoje osobliwie
chronienia się tych grzechów, które najczę-
ściej popełniasz. W uczuciach Żalu i do-
brego Przedsięwzięcia zaczynay odbywać.*

4. SPOWIEDŹ.

Dziecię, które o przebaczenie prosi, musi szczerze błędy swoje wyznać. Chrystus nadał moc Kapłanom grzechy, w Jego Imieniu i na Jego mieyscu, odpuszczać. Musisz tedy spowiadać się Kapłanowi, to jest otwarcie wyznać: w czém przewiniłeś przeciw BOGU, iakimi grzechami obraziłeś Jego Maiestat. Ta Spowiedź szczerą, to wyznanie, po którym dopiero następuje Rozgrzeszenie Kapłańskie, jest częścią istotną Sakramentu Pokuty Świętęy.

Nie zamilczay przeto żadnego grzechu z boiaźni, albo wstydu.

Nie powinienes bać się Spowiednika twego, On jest duchownym przyacielem twoim, który się cieszy, kiedy ty szczerzy iesteś, kiedy przez otwartość twoię czynisz Go zdolnym, aby ci mógł skutecznęy udzielić pomocy do powstania z grzechów twoich.

Wstyd cię ogarniać powinien, kiedy masz chętkę grzeszenia, albo kiedyś nieszczęśliwie już zgrzeszył; ale wyznanie upadku dla powstania z niego, wstydu cię nabawiać nie powinno. Pokorne, szczere wyznanie upadków swoich, jest pewnym znakiem i zbawiennym sposobem do poprawy życia.

Szczerości od ciebie wymaga BÓG, przed którym spowiadasz się, a który zna wszystkie twoje skrytości. Jeżeli zamilczysz iaki ciężki grzech twój, będąc wiadomym żeś go popełnił, tedy grzészysz na nowo jeszcze więcej; Spowiedź twoja jest nieważna a następnie wszystkie inne Spowiedzi, aż dopóty, dopóki nayszczerzey nie wyjawisz zataionego grzechu twoiego. Przecież dla uzyskania odpuszczenia grzechów wszystkich, dla stania się godnym Łaski BOGA, musisz koniecznie wyjawić zataione grzechy twoje, a im dłużej odkładać to będziesz, tym większy doznasz

trudności w wykonaniu tego, bez czego ani pokoju w życiu twoim, ani Zbawienia po śmierci spodziewać się nie możesz. Wyjaw tedy raczćy zaraz to, co ci naybardzićy na sumieniu cięży. O! iakąż ulgę sprawisz sercu twojemu! Iak uspokojonym i pocieszonym zostaniesz! Gdybyś zaś niebaczenie dla wstydu występnego, dla boiaźni niewczesnćy, lub iakich podćtych widoków grćch twćy zataiać, robak sumienia twego gryźć cię będzie, nigdy mićgo pokoju nie doznasz.

Przystąpiwszy do Spowiedzi, uklćkniy przy konfessyonale i mów skromnie: »proszć Cię Szanowny Oycze Duchowny, o kapćańskie Bćgosćawieństwo, abym moje grćchy dokćadnie i zupećlnie mćgć wyznać na tćy Świćtćy Spowiedzi.»

Tu odmów powszechną spowiedź.

Proś BOGA i Zbawiciela twoiego w ten czas, gdy Kapćan żegna cię Krzyżem

Świętym, aby Błogosławieństwo i Pomoc niebieska wspierała cię przy odbywaniu téy tak ważnéy sprawy.

Opowiedz potém Spowiednikowi, czyli to jest pierwsza Spowiedź twoja, albo w którym czasie spowiadałeś się raz ostatni.

Teraz wyznaway twoie grzechy w tym porządku, w iakim uczyniłeś rachunek Sumienia twego. Opowiaday wyraźnie, dokładnie, ale bez niepotrzebnych dodatków, które do spowiedzi nie należą. Nie powinienes na Spowiedzi obwiniać nikogo, tylko samego siebie. Jeżeli masz iaką w czém wątpliwość: radź się z ufnością Spowiednika twego. Gdy już wyznanie twoich grzechów ukończysz, mów: «za te i inne grzechy moje, które pamiętam i których już przypomnieć sobie nie mogę, żałuję z całego serca moiego, gdyż BOGA najwyższe, najgodnieysze miłości Dobro, tak niewdzięcznie i lekkomyślnie obrażem. Czy-

nię mocne przedsięwzięcie przy Pomocy Łaski Bożej, poprawić się zupełnie i nigdy więcej nie grzeszyć. Proszę Cię przeto Szanowny Ojciec Duchowny o zbawienną Pokutę i Kapłańskie Rozgrzeszenie.»

Teraz uważay dobrze, co ci Spowiednik powie. Odpowiaday szczerze na tego zapytania, jeżeli ci jakie czynić będzie. Pod czas Rozgrzeszenia oznacz się Krzyżem Świętym, biy się w piersi i błagay niebieskiego Ojca, aby On ciebie przez Syna swego a Zbawiciela twojego Jezusa Chrystusa przyjął znowu za Dziecię swoje, i aby cię przez Ducha Świętego na drogę poprawy i uszczęśliwienia wprowadził.

5. NAZNACZONA POKUTA.

Bywa pospolicie przez Kapłana, w Modlitwach, pobożnych ćwiczeniach,

iakiém umartwieniu, dla wyiednania Łaski Pana BOGA do prawdziwego nawrócenia się i zupełnéy poprawy życia. Kto zgrzeszył, pokutować musi.

Trudy nawet łożone, przykrości wytrzymane, przy szczérém usiłowaniu, stania się lepszym, BÓG z miłosierdzia swego przyymuie za Pokutę wyiednywającą Łaskę Jego.

Dla odzyskania téy Łaski, musisz koniecznie przyłożyć usiłowania, abyś pokonał wszelkie ponęty do grzechu, abyś unikał wszelkich okoliczności pobudzających do niego, abyś z większą pilnością odtąd to wykonywał, czegoś zaniebyszał dotąd w Modlitwach, w uwadze na lekcyach, w posłuszeństwie Starszym, w zgodném i uczciwém pożyciu z rowiennikami i t. d. Pamiętaj, że jest ścisłym, koniecznym obowiązkiem Twoim, wszelkie zrządzone szkody Bliźnim, podług twéy możności zgodnie

z radami Spowiednika twego wynagrodzić, i wszystko złe popełnione lepszym uczynić.

Wszystko to, co ci trudnem będzie do wykonania, do opuszczenia, lub do wycierpienia: stanie się dla ciebie zbawienną pokutą. Czynźże dobre, unikaj złego, znoś cierpliwie przykrości, przeiety Miłością BOGA i Zbawiciela twoiego. Wstrzymuy się niekiedy, owszém często, od dozwolonych przyjemności, gdyżś dozwalał sobie używać zakazanych roskoszy.

Czyniąc tak, odpokutujesz za dawne grzechy twoie, uchronisz się ich na potem, będziesz stawał się coraz lepszym, zapewnisz dla siebie Łaskę BOGA Zbawiciela Twego Jezusa, pocieszysz Świętych Aniołów i Błogosławionych w Niebie, uzyskasz przychylność dla siebie ludzi bogoboynych i uczciwych na zie-

mi. Te to są naypożądańsze owoce Pokuty Świętęy.

Pomyśl z uwagą, mając skłonne serce do gorącey Miłości ku BOGU, iak Zbawiciel twóy chce cię przyiąć na ręce swoje, chce ci błogosławić, tak iak niegdyś błogosławił owym Działkóm, o których wyrzekł to Apostołóm swoim: «dozwólcie aby ci maluczcy przyszli do mnie, bo ich iest Królestwo Niebieskie.» Izaliż odważysz się wyrywać znowu z Rąk Zbawiciela, uciekać od uściskania Jego, i na nowo rzucać się w przepaść nieprawości twoich? Odważyszże się pogardzać Jego Miłością, i Onę wyszydzać?

Ieżeli się teraz szczerze nie poprawisz, ieżeli nadal dawném złém dziećciem pozostaniesz, tedy stawać się będziesz coraz gorszym, nareszcie bez żadnéy nadziei poprawy przez cały ciąg życia twoiego zostaniesz obmierzłym.

grzesznikiem , a po śmierci okropnéy , na wieki najnieszczęśliwszym potępien-
cem. Od tego zachoway cię Wszechmo-
cny i Miłościwy BOŻE! Odzyway się ra-
czéy z Pokorą i z mocną Ufnością :

BOŻE! Wesprzyj mnie, aby w sercu
moim niewinność na zawsze pozostała,
aby żaden grzech skazić iéy nie zdo-
łał! Niech to uznam, niech to mam w
pamięci, że grzech żalem napętnia i
boleści zrządza, że on wszelkiéy praw-
dziwéy przyjemności pozbawia.

BOŻE! co się lituiesz nad grzesznika-
mi, ulituy się także i na mnie, przyy-
mij mnie między Dzieci Twoje, i za-
chowuy mnie na zawsze od skazy wol-
nym.

Na nowo czynię moje Szluby , state-
cznie wiernym stawać się im będę: od-
tąd całe od grzechów daleki, Tobie JE-
ZU, moje całe życie na własność Twoję
poświęcam.

NABOŻEŃSTWO W CZASIE KOMMU- NII ŚWIĘTÉY.

Wezwanie Chrystusa do przyięcia Jego.

«Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy z trudem pracujecie i iesteście obciążeni. Ja chcę osłodzić wam przykrości wasze, a wy znajdziecie uspokojenie dla Dusz waszych.»

«Uczta jest przygotowana, zaproszcie ubogich grzesznych do niéy, aby stoły moje były zapełnione!»

»Bierzcie i pożywajcie. To jest Ciało moje, które będzie za was wydane. To czyńcie na pamiątkę moję. Ciało moje prawdziwym jest pokarmem, a krew moja napoiem. Ja jestem żywym Chlebem, który z Nieba zstąpił. Kto pożywa ten Chléb żyć będzie na wieki. On zostanie we mnie, a Ja w nim!»

Lecz niech doświadcza człowiek siebie samego (czyli jest czysty i niewinny). Gdyż kto niegodnie pożywa, ten sobie sąd pożywa; albowiem on Ciało Pana swego znieważa (nie czyniąc rozróżnienia między tym Naydostojnieyszym, Nayświętszym Pokarmem, a inną pospolitą strawą).»

Pośpieszay na to miłościwe Zaproszenie JEZUSA, przeięty świętą radością. Uważay, iak twój Miłościwy Zbawiciel chce dowodnie okazać naywiększą Miłość swoją ku tobie. Chce On sam przyyść do ciebie, chce w tobie zamieszkać, i wszystkiem Dobrem ciebie napełnić. Raduy się przeto i przygotuy serce twoje na godne Jego przyięcie, a to: przez żywą Wiarę, przez pocieszającą Nadzieję, przez naygorętszą Miłość.

Pogląday nabożnie na Figurę Ukrzyżowanego Zbawiciela, rozważay nieskończoną miłość Jego, z której On o-

fiarował się za nas a Ciało swoje i Krew swoją Najświętszą na wieczną Pamiętkę i na Pokarm Duszom naszym naydobrotliwiey zostawił. Módl się potem, a Modlitwa twoja niech będzie serdeczna.

Modlitwa przed Komunią Świętą.

O! mój Jezu! Synu BOGA żywego! Panie mój i Zbawco! Mój Boski Nauczycielu i Przewodniku do Nieba, mój Świadku i Sędzio! Ja wierzę w Ciebie, wierzę wszystko, co nam objawiłeś, i czego nas przez Twój Święty katolicki Kościół nauczasz. Ja wierzę że Ciebie pod tą poświęconą Postacią Chleba, rzeczywiście przybymię. Wierzę temu, zapewniony Wszechmocném, niezawodném Słowem Twoim, które wyrzekłeś: **TO IEST CIAŁO MOJE.** O! JEZU! ożywiaj i wzmacniaj wiarę moją.

Ufam w Ciebie z tą Ufnością mocną, zapewnioną Obietnicą Twoją Zbawicielu mój. Spodzielam się niezawodnie odpuszczenia grzechów moich i pozyskania Łaski Twoihey ku moihey poprawie, ku wiernemu pełnieniu Zaleceń Twoich, ku wykonywaniu Twoihey Nauki ku naśladowaniu Twoiego Przykładu i ku osiągnięciu Szczęśliwości wieczney.

Ten Chléb niebieski, niech będzie wzmocnieniem postanowienia moiego i starań moich, abym był statecznie cnotliwym w całym życiu moiém. Ponieważ w tym Nayświętszym Sakramencie, Ciebie samego przyymuję, mój Panie i BOŻE! Tedy mam już w Tobie wszystko, czegobym tylko najlepszego mógł życzyć sobie. Chociaż sam z siebie tak zubożały jestem w cnoty, tak pełny występków i błędów: przecież ufam nieskończonemu Miłosierdziu Twemu, bo

Twoja Dobroć, Twoje Miłosierdzie, większe jest niż grzechy Świata całego. Nie uznajesz mnie już za złego, skoro tylko ukorzę się przed Tobą, skoro mam dobrą wolę służenia Tobie wiernie, skoro Ufnosć w Tobie pokładam. Ty i dla mnie Jezu mój wystużyłeś częśćkę w Niebie. Utrzymuy mnie o Zbawco mój! w téj pocieszaiący Ufnosći!

O! iakże Cię mogę godnie ukochać, Ty Naydobrotliwszy duszy moiéy Miłośniku! Z Miłości to nieskończonéy ku nam, zstąpiłeś z Nieba, nayboleśniejszą śmierć poniosłeś, a teraz samego siebie na Pokarm Duszy moiéy oddajesz. O! iakże mi tego żal, żem dotąd tak mało Ciebie kochał! Z całego serca, nad wszystko, pragnę Cię kochać, mój naydroższy Zbawicielu! Pragnę także kochać każdego człowieka z miłości ku Tobie, dla wykonania Rozkazu Twoiego; bo Ty wszystkich nas ukochałeś.

Poświęć sobie serce moje, o Jezu! przez tę świętą Miłość, aby było przyjemnem mieszkaniem Tobie.

W Ciebie ja wierzę, w Tobie ja ufam, Ciebie kocham nad wszystko BO-
ŻE mój! Kocham także Bliźniego iak
samego siebie. Żałuję za grzechy, od-
daię się całe Tobie. Tak! dla Ciebie
odtąd żyć, dla Ciebie i w Tobie um-
rzeć pragnę!

*Przystępuj teraz, gdy już jest czas po-
temu, z wielką pobożnością do Świętęj Kom-
munii. Odmów wyznanie grzechów twoich
przez odmówienie z uwagą i pokorą powsze-
chnęj Spowiedzi. Gdy wymawiasz wyrazy:
moja wina i t. d." bły się w piersi. Po-
wtarzaj potem pokornie to, co Kaptan wy-
mawia obrócony do ludu trzymając nad kie-
lichem kommuni kant Święty. OTO BARANEK
BOŻY, KTÓRY GŁADZI GRZECZY
ŚWIATA! Mów potem z pokorą bły się w
piersi: PANIE! NIE IESTEM GODZIEN,*

**ABYŚ WSZEDŁ DO SERCA MEGO.
WYRZEKNIY TYLKO SŁOWA TWOJEY
WSZECHMOCNEY ŁASKI, A DUSZA
MOJA UZDROWIONA BĘDZIE, I STA-
NIE SIĘ GODNĄ PRZYIĄĆ CIEBIE.**

PO KOMMUNII ŚWIĘTEY.

*Odeydz z pokorném nachyleniem się, i ze
złożonémi rękami w milczeniu, na miejsce
twoie, i módl się.*

O! Jezu! Ty iesteś ze mną, ja mam
Cię w sercu moiém. Mój Panie i Oy-
cze! Upokarzam się przed Tobą i u-
wielbiam Ciebie wraz ze wszystkimi
Aniołami i Świętymi!

Czyliżem na tę zasłużył Łaskę, ja zu-
bożate, wátłe, grzészne Dziecię: iżbyś
Ty, Pan Nieba i Ziemi do mnie przy-
chodzić raczył? W pokorze głębokiéy
upadam przed Tobą. W uczuciu nie-
wypowiedzianego szczęścia wymawiam:

Ty iesteś BOGIEM moim, Dobro moje
naywiększe, Ty iesteś wszystko dla mnie!

Skądże ta niezastużona i nieoce-
niona łaska? — Z Twoiéy niepoiétéy
Dobroci! Jak mogę Ci dziękować za
wszystkie Dobrodzieystwa Twoie, szcze-
gólniéy za to naywiększe, którego teraz
od Ciebie doznaię?

Jak potrafię godnie przyiąć Ciebie?
Co zdołam ofiarować przyjemnego To-
bie, Ty nayukochańszy Boski Gościu!
Oto serce moje gotowe jest dla Ciebie!
Tobie je poświęcam całkowicie. Urządź
je sobie na godne Mieszkanie, aby ża-
dna zła myśl, żadna zła żądza w niém
nie pozostała.

O! Ty wieczna Miłości! rozgrzék, za-
pal oziębłe serce do kochania Ciebie!
Wyniszcż przez ten Świétý Płomień,
wyniszcż wszystko, coby Tobie we mnie
niepodobac się miało.

Tak iak Ty ale oddae si dla mnie tam na Krzyu , i tu w tym Najwiszym Sakramencie : tak ia oddae si Tobie z Ciem i Duszą moją. Mój rozum nie powinien nic innego myle, moja wola nie innego poada, moje usta nie innego mwi, moje czonki do czego innego uy si nie dozwoli; tylko co Tobie Najwiszy podoba si moe. — Twoja Boska nauka powinna by w pamie moją wraona, a Twój Przykad naydoskonalszy zawsze powinien przed oczami moimi pozosta. adna za po- nta, adna niegodziwa roskosz , aden postrach nie powinny mnie nigdy od Ciebie oddala. Ty powinien stawa si dla mnie miszym nierwnie, ni wszystko na wiecie. Tobie ia pragn by wiernym na wieki.

Wszystko, czem iestem i co mam, do Ciebie tylko naley, gdy iest darem Twoim. — Wszystko co mie rozwese-

la, i to co mi z trudem przychodzi i smutkiem uciska, ofiaruję Tobie na Twoię służbę, ku Twemu upodobaniu.— Nawet najmniejszego grzechu usilnie chcę chronić się, chcę przed nim uciekać iak przed złem największém.

Lecz ach! będąc słabém i lekkomyślném dziecięciem, wnet zapominam tego, co przyobiecałem, i dozwalam się z łatwością skłaniać do przeciwnych postępowań obietnicóm moim. O! wtedy przybądź Ty, błagam Cię, na pomoc w słabości moiéy. Ty dobry Pasterzu! prowadź, strzeż, broń mnie, aby Dusza moja, za którą oddałeś życie Twoie, nie została wydartą z rąk Twoich, i nie była narażona na zgubę wieczną. Ochroń moię Niewinność, zachoway mnie w Twoiéy Łasce, bez której na zgubę iestem narażony!

Nie opuszczę Cię mój Jezu, aż mi pobłogosławisz. Pobłogosławże moim dobrym Postanowieniom, moim naukom i czynnościom, moiemu wzrostowi w mądrości i cnocie. — Pobłogosław moim kochanym Rodzicom, Nauczycielom i Dobroczyńcom, i dozwól, aby Oni w nagrodę Ich trudów i starań około mnie podejmowanych, radości i pociechy ze mnie doczekać się mogli. Błogosław moiemu Rodzeństwu, moim Znaiomym i Przyjaciołom, a nawet i nieprzyjaciołom. Błogosław nam wszystkim, którzy tu i gdzieindzię, teraz i zawsze aż do skończenia świata, do Świętego Twego Stołu przystępować mamy, abyśmy tak żyli cnotliwie na ziemi, iżbyśmy razem do Nieba dostać się i Twoię Dobroć na wieki uwielbiać mogli. Amen.

*Nie odbiegay po Świętęj Kommuni i pręd-
ko z Kościoła, lecz użyj korzystnie szaco-*

wnych momentów, w których z Jezusem połączony jesteś, abys od Niego błogostawieństwa potrzebne wyiednał. Odmawiaj dobre przedsięwzięcia, w sposób iak wyżey na karcie 119.

Ten dzień, w którym przyiątes Komunią Świętą, szczególnięy obroć na uwielbienie BOGA. Rozmyślaj w nim o wielkiem Mitosierdziu Zbawiciela Twoiego, rozmyślaj o tém co przyrzektes, abys to wiernie dochował. W dniu tym więcęy niż kiedy indzięy, zajmuy się czytaniem Xiążki Duchowney, a przez twoie skromne, nabożne i obyczayne postępowanie, staray się przekonać obcuiących z tobą, żeś godnie przyiął do serca twego Jezusa. Gdybyś w domu po dawnemu w niewadze i nieumiarkowaniu zachować się miał, gdybyś był tak nieobyczajnym, tak niedbatym, tak niepostusznym iak przed tém: byłby to znak pewny, żeś się źle spowiadał i niegodnie komunikował. Iak okropne byłoby to przestępstwo twoie, iak srogięykary lekaćbys się musiał za niegodne odbycie Dżieta Boskiego. Nie zapominay

o tём, co w Xiegach Świętych jest wyrażone: Przeklęty, który niedbale sprawuje dzieło Boże.

ZACHEĆCENIA DO CNOTY.

W dniach tych, w których Najsświętszą Komunią przyjmujesz, często także kiedy indziej, osobliwie w Niedziele i Święta po południu, nie zaniedbuj w cichości rozważać następujących punktów.



Powinieneś BOGA twoiego, Pana i Zbawiciela, z całego serca, z całej Duszy, całym umysłem i wszystkiemi siłami twoiemi kochać.



Służ Panu w duchu i prawdzie! Przykładaj usiłowania pilnego, abyś zawsze to czynił, co Jemu podobać się może.

Bóy się BOGA Boiaźnią dziecięcą, zachowuy Jego Przykazania; wszakże to wszystkich ludzi jest powinnością, to iedno wszystkim ludzióm szczęście zapewnić może. Prawdziwie z serca żyć pobożnie, iest pożądaném dla nas błogostawieństwem i szczęściem, i w tém śmiertelném życiu, i na całą wieczność po śmierci.



Prace, trudy i wypocznienia ludzi cnotliwych i sprawiedliwych, ich czynności, ich zabawy, ich domy od BOGA błogostawione i utrzymywane zostają: Kto zaś skłania się do złego, ten dla siebie nic innego nie zbierze w życiu swoim, tylko hańbę, przykre i zawstydzające ubóstwo, przyśpieszoną i straszną śmierć.



Módl się gorąco, abyś żadnego grze-

chu nie popełnił. Proś, a będzie ci dane, co jest potrzebne. Módlcie się iedni za drugich, abyście zbawieni zostali.

* * *

Modlitwa sprawiedliwego , przyjemna jest BOGU; lecz grzesznika, który do BOGA skłaniać się nie chce, cierpieć On nie może.

* * *

Nienabywaj nałogu przysięgania się, przeklinania i łaniania. Imienia Boskiego nigdy bezuważnie, lekkomyślnie, bez głębokiego Uszanowania nie wymawiaj. Święte jest Imie Boskie, znieważenie Jego nie może być bezkarne.

* * *

Słowo Boże naucza cię, Ono zachęca i umacnia ciebie, Ono prowadzi i wspie-

ra wszystkie kroki twoje, Ono utrzymuje cię przy BOGU Zbawicielu twoim; słuchayże Go chętnie, i zachowuy się podług Niego, a zapewnisz Zbawienie twoie.

* * *

Bądź posłusznym kochanym Rodzicom twoim bez szemrania i przeciwnictwa. Wypełniay chętnie Rozkazy Ich godziwe. Przyymuy wdzięcznie Ich napomnienia i ostrzeżenia: przez to podobasz się BOGU. Rozweselay Ich dobrými postępowaniami i usługuy Im z uprzejmością, w Ich chorobach. Nigdy Ich nie zasmucay, nigdy nie okazuy lekceważenia dopóki żyją, a po Ich Zgonie przynoś Im ulgę twými Modlitwami i dobrými Uczynkami; za to BÓG błogosławić cię będzie.

* * *

Powinieneś kochać Bliźniego twego; iak samego siebie. Cobyś chciał aby tobie drudzy czynili, to czyn także dla drugich. Nie wyrządzay Bliźniemu twemu żadnéj krzywdy, nie narażay go na żadną szkodę i cierpienie. Nie słowy tylko przyjaznemi okazuy miłość ku Bliźniemu twojemu; lecz szczerze, rzetelnie bądź mu przychylnym w sprawach twoich iemu użytecznych. Przebaczay także chętnie temu, który cię w czém pokrzywdził, lub iaką przykrość tobie zrządził, przez to udowodnisz że iesteś Boskiem Dziecięciem, iesteś prawdziwym Chrześcianinem, który kocha BOGA.

* * *

Nie bądź nigdy twardym, nieprzyjaznym, niemiłosiernym, ku ubogim, znędzionym, w potrzebie zostaiącym i mało ważonym od ludzi; gdybyś się te-

go nie chronił dziecię moje: pogardzałbyś samym Stwórcą i Odkupicielem twoim. BÓG nigdy by ci tego nie przepuścił bez kary. Prędzcy czy późniéy za twardość twoję doznałbyś od ludzi nawet, nieużytości i wzgardy, gdyż iaką miarką mierzymy, taką nam odmierzoném będzie.

* *
*

Nie zapominay nigdy o powinney wdzięczności, BOGU na sam przód, a potém twoim Rodzicom, Nauczycielóm, Dobroczyńcom, Zwiérzchności. Dziękuy zawsze za Dobrodzieystwa otrzymane i wdzięczną pamięć za nie statecznie zachowuy.

* *
*

Nigdy nie zawieray niebezpiecznych zaznaioień i przyiaźni ze złémi dziećmi, lub innymi zepsutými ludźmi, ina-

czéy zostałbyś wprowadzony do zepsucia obyczajów twoich i samochcąc naraziłbyś się na zgubę twoję. Gdy cię niegodziwi namawiaią do współnictwa z sobą, nie bądź im powolny: ścieżki ich prowadzą na zgubę wieczną.

* * *

Kto iest cierpliwy, łagodny, milczący, ten okazuje prawdziwy rozum. Nie sprzeczasz się, ani kłótni nie wszczynasz nigdy z twoim Rodzeństwem, z innemi dziećmi, ze służącymi, z domownikami i sąsiadami, słowem z żadnymi ludźmi. BÓG ma upodobanie w ludziach pokóychyńcych. On karze, upośledza i wyniszcza złośników. Kto zachowuje gniew i zemstę w sercu swoim ku Bliźniemu, temu BÓG nie odpuści grzechów jego.

* * *

Nie popełniaj w niczem [najmniejszemy kradzieży. Nie przywłaszczaj sobie żadney cudzey rzeczy, ani kawałka chleba, ani kartki papieru, ani iabłka, ani szpilki, ani szelągka, ani żadney najmniejszey rzeczy. Kto nawet Rodzicom swoim co potajemnie bierze, myśląc że to nie iest grzechem, ten takze należy do złodzieyskiéy gawiedzi.

* *
*

Bądź we wszystkich twoich mowach i uczynkach otwartym i szczerym. Z prawdą i szczerością postępując, przed BOGIEM i uczciwymi ludźmi znaydziesz przychylnosc dla siebie. Ale kłamstwo sciaga gniew i zawstydzienie przed Niebem i światem.

Kto od kłamstwa zaczyna, na złodzieystwie konczy.

* *
*

Gdzie przez dzień cały gęba zostaje otwarta i nierozmyślnie prowadzą się rozmowy, tam nie obejdzie się bez wielu grzechów. Mowa zła, psucie dobre obyczaje ludzi. BOGU Najświętszemu ścisły kiedyś musisz zdać rachunek, za wszystkie twoje próżne, lekkomyślne, niegodziwe szczebiotania.

* *
*

Kiedy masz mało, bądź z tego zawsze kontentym. Gdy uczciwość zachowasz, będziesz miał dostatecznie, co ci jest potrzebne. Przyzwyczajaj się od twego dzieciństwa do pilnej i porządnej pracy; a nie doznasz nigdy głodu w ciągu życia twoiego. Lepiej jest daleko, mieć mało, a to pracą i godziwością nabydź, w pokoju i z miłością ku drugim tego używać; niżeli mieć napakowane złotem i bogatemi sprzętami skrzynie, gdy one nabyte są przez

niesprawiedliwość, gdy tych zbiorów bez niepokoju, bez nienawiści i kłótni używać nie można. Nie pozwalay aby łakomstwo, nieumiarkowane przywiązanie do pieniędzy i zbiorów, w Duszy twoiéy zagniezdzić się miało; bo przez to stałbyś się lichwiarzem i zaprawiłbyś się występnie do krzywdzenia Bliźnich twoich.



Serce i język zachoway przed wszelką wytworną, próżną okazałością, i przed wszelką oznaką dumy. BÓG nie może cierpieć najmnieyszéj dumnéj przesady. Ty przez nią pozbawiłbyś się Łaski Jego, i z łatwością nakłoniłbyś się do popełnienia wielu grzechów. Myśl stale, że wszystko co masz, od BOGA jest. Wszystko ziemskie wnet przemienie, a ty ze wszystkiego, czego używasz na ziemi, nic z sobą do wieczności nie

wezmiesz. Za cożbyś miał szukać dla siebie zalety iakię z tego, co nie jest twoim? zacożbyś przez próżność twoję w słowach i postępowaniach twoich, podług błahego przywidzenia twego, miał czynić zmianę przeciw rozrządzeniu Naywyższego. Co nie jest naturalne, jest nierozumne, do śmiechu tylko pobudza rozsądnych, a żadnemy nikomu nie przynosi zalety.

* *
*

Brzydź się zazdrością. Zazdrośny człowiek jest obmierzłym człowiekiem. Przypominay sobie do czego zazdrość niegodziwego Kaima przywiodła. Zazdrość nie dozwoli spoczynku w sercu twoim we dnie i w nocy. Ona Duszę twoję niepokoiem nabawi, a ciała twego siły wycięczy.

* *
*

Łóź każdą godzinę, łóź lata młodości twoiéy, na ćwiczenie się w dobrém. Nie marnotraw czasu na gnusności i próżnowaniu. Wszakże musisz zdać rachunek przed BOGIEM z każdego momentu życia twoiego. Rozmyślaj o twoim Stwórcy w dniach młodości twoiéy. Czego za młodu nie nauczysz się, czego nie nabędziesz, nie zdołasz nauczyć się w późnym twym wieku, a na starość niczego nie użyjesz dobrego.

* *
*

Życie i zdrowie masz od miłosierne-
go BOGA. Dopóki żyjesz i zdrowym
iested, możesz pracować i coś dobrego
dla siebie przysporzyć. Nie czyńże nic
złego samemu sobie. Nie bądź dziwa-
cznym, nie nadwężay zdrowia twoie-
go przez nierozmyślność, popędlivość,
lub iakiekolwiek wykroczenia. Nie prze-
pełniaj się pokarmem i napoiem. Bądź

we wszystkiém umiarkowany , ochędó-
żny, i przezorny. Jeżeli zachorujesz, te-
dy użyj pomocy lekarza, i bez odrazy
przyjmuy zalecone przez niego lekar-
stwa, abyś znowu przy Łasce BOGA zdro-
wie twoie odzyskał.

* *
*

Bydź wstydlwym, uczciwym, oby-
czaynym i niewinnym we wszystkiém,
jest naypiękniejszą i naywiększą zaletą
dla Dziecięcia. Przetoż niedozwalay so-
bie, abyś miał na co patrzeć, iakie sło-
wo słysząc , iaką myśl w sercu zacho-
wać, iaką rzecz uczynić, za cobyś za-
wstydzić się musiał, przed kochanymi
Rodzicami twymi lub innymi uczciwymi
Ludźmi, gdyby im te twoie myśli, sło-
wa i uczynki były wiadome. Niewinny
doznaie zawsze w sercu swém prawdzi-
wego wesela. Usiłuy moje Dziecię o na-
bycie tego, co jest rzetelnie i prawdzi-

wie dobrém, co iest uczciwém co iest godném zalety, co podobaiącym się BOGU.

* *
*

Ieżeliś wszystkiego tego dopełnił co iest godziwe, nie przyznaway nie własnym siłóm twoim. BOGU tylko samemu odday Cześć i Chwałę za Łaskę Iego. Uznay iedynie Iego Dobroć, którą cię w drodze dobrego postępowania twego, miłosiernie wspierać raczył. Bez BOGA nie dobrego w sercu człowieka zaiąć się nie może.

* *
*

Uznaway się przy tém do twoich błędów, które codziennie popełniasz, do twoich słabości i niedoskonałości, które masz w sobie. Odnawiaj przeto pokorny Żal przed Świętém Okiem BOGA;

gdyż ta Pokora wyiednywa Iego Miłosierdzie. Kto w Pokorze Dziecięcia do Królestwa Bożego nie dąży, ten trafić do Niego nie może.

* *

*

Twój ukochany Zbawiciel, iest we wszystkiém prawdziwém Drzewem Żywota, przez którego Ty, iako gałązka tego drzewa zdrowe, piękne, dobre Owoce, to iest myśli i czyny cnotliwe wydać możesz. On to sam serce skłania ku dobremu, bez Iego Łaski i Błogosławieństwa nic nie może bydz doyrzałego w nas, nie prawdziwie dobrego. Syn Boski, szczęście dla nas wyiednał.

* *

*

Wszystko tedy buduy, we wszystkiém ufność twoię pokładay, iedynie na Zbawicielu twoim, a to z całego serca. Ale

nie zaufaj sobie samemu, nie nie buduj na wątłych siłach twoich. Obcowanie z Nim, z Nim rozmowa, wpatrywanie się w przykład Jego, rozpamiętywanie dowodów Jego Miłości: niech ci będzie naydroższą, naymilszą Zabawą.

* *
★

Przez Niego tylko i przy Nim zachować się pewnie możesz w nieskażonéj Czystości, poiednanym zostaniesz z Oycem Przedwiecznym, staniesz się dobrym, cnotliwym, sprawiedliwym, świętym, a zatém uweselonym i szczęśliwym! Na to z Jego Daru jest Sakrament Chrztu Świętego, Nayświętszy Sakrament Ołtarza. Na to On sam Święty i sprawiedliwy na krzyżu, iako Ofiara za wszystkie grzechy nasze życie swe położył. On sam jest naszą Pomocą, naszym Ożywieniem, naszym Wybawieniem, naszym Poiednaniem, naszym

Usprawiedliwieniem, naszym Poświęce-
niem, naszym Uszczęśliwieniem.

* *
*

Dziecię kochane! nie zapominay nigdy,
o tych Naukach BOGA twoiego. Wyci-
śnij je głęboko w sercu twoim. Mię-
j ustawicznie przed oczami twoimi.
Jeżeli podług nich zachowywałeś bę-
dziesz, zasłużysz sobie na długie życie,
doczekasz się swobodny, podeszłszy sta-
rości, będziesz miał pokój w sercu, za-
pewnisz szczęście i Błogosławieństwo
wieczne. Droga Przykazań Boskich za-
prowadzi cię do tego wszystkiego. A
Przykazania Boskie nie są trudne do wy-
konania, dla chcących rzetelnie.

* *
*

BÓG niech będzie z tobą! On niech
kieruje postępowaniami twoimi, abyś

przez nie, zapewnić sobie mógł szczęśliwy pobyt przed obliczem Jego na całą wieczność.

Dziółko pod tytułem: *Wzniesienie myśli ku Bogu dla oddania Mu Czei w ducku i prawdzie, czyli Modły, Rozmyślania i Nauki dla Dziełek Katolickich umięiących czytać po polsku*, z ięzyka Niemieckiego przez W.J.M-X. Kanonika Falkowskiego, Rektora Instytutu Głuchoniemych z naystosownieyszemi zmianami i przydatkami przełożone, rozpoznaniu JW.JMX. Arcybiskupa Warszawskiego, Prymasa Królestwa Polskiego, Jana Pawła Woronicza w Marienbardzie poddane, i przez Niego, wielce użyteczném ze względu prostoty, tudzież zbioru myśli i zdań z Pisma S. zaszczipiających gruntowną pobożność i moralność w serca i umysły młodzieży uznane: iako nie przeciwnego Wierze S. Katolickiéy nie zawieraiące, z wyraźnego Iego

*polecenia, drukiem upowszechnienia go-
dném być sędzę.*

w Marienbadzie d. 3 Września 1829 r.

X. JAN DEKERT Kan. Metr. War.

Cenzor Xiąg Duchownych.



Wolno drukować,

Radca Stanu D.J.W.P. J.K. Szaniawski.

BIBLIOTEKA KÓRNICKA

122998